Nr. 156. Poniedziałek 2 lipca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II półrocze 6 zł.; za III ćwierćrocze 3 zł., za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II półrocze 8 zł.; za III ćwierćrocze 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o nadesłanie przedpłaty przed upływem miesiąca czerwca, gdyż w przeciwnym razie nie moglibyśmy uzupełnić brakujących numerów Gazety.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt zamianował asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych Teodora Mokrzyckiego, Szczęsnego Kędzierskiego i Andrzeja Klimkiewicza, tudzież ekspedytorów pocztowych Błażeja Dobrowolskiego i Edmunda Rapfa a mianowicie pierwszego w Szczakowie, drugiego w Złoczowie, trzeciego we Lwowie, czwartego w Podwołoczyskach a ostatniego w Tarnowie, i przeniósł asystenta pocztowego Bronisława Sławińskiego z Szczakowy do Lwowa a praktykanta pocztowego Wilhelma Fingera z Krakowa do Tarnowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 lipca.

Wrażenie sprawione w kołach poselskich oświadczeniami ks. Auersperga i Tiszy w sprawie wschodniej, udzieliło się ludności obu części monarchii i jest stanowczo pomyślne dla polityki hr. Andrassego. W Węgrzech osobliwie popularność Tiszy zyskała wiele na tem oświadczeniu, bo tam bliższe sąsiedztwo z teatrem wojny wywołuje zawsze większy niepokój, więc otucha wskrzeszona słowami ministra-prezydenta przyjęta została jak prawdziwe dobrodziejstwo. Jeżeliby aż do otwarcia wspólnych delegacyj nie zaszedł na teatrze wojny wypadek stwarzający nową sytuacyę dla polityki zagranicznej, hr. Andrassy mógłby się uważać za wyręczonego zupełnie przez ks. Auersperga i Tiszę. Hr. Andrassy nie mógłby w tej chwili powiedzieć więcej niż obaj prezydenci gabinetów, którzy stanęli u samej granicy dyskrecyi osłaniającej wszędzie i zawsze akcyę dyplomatyczną, nawet wobec reprezentacyi państwa. Ile razy podnosi się zarzut przeciw tej dyskrecyi, zawsze wypada zwrócić uwagę na państwo rządzone parlamentarnie *par excellence*, nazywane kolebką systemu parlamentarnego, t. j. na Anglię. Czy w Londynie lord Beaconsfield lub Derby mniej zważa na tę niezbędną dyskrecyę dyplomatyczną niż hr. Andrassy? Ze wszystkich dotychczasowych oświadczeń obu tych ministrów angielskich możnaby raczej wnosić, że reprezentacya Anglii jest mniej wtajemniczoną w akcyę i ostateczne cele rządu, aniżeli reprezentacya austryacka lub węgierska.

Oznaczenie terminu wyborów stanowi teraz ważną kwestyę dla gabinetu francuskiego. W społeczeństwie tak chwiejnem i zmiennem jak francuskie, termin ma wielkie znaczenie i może łatwo jednej lub drugiej stronie oddać przysługę nieocenioną. Ks. Broglie i Fourtou muszą teraz starannie rozważyć wszelkie okoliczności, bo do konserwatywnego gabinetu można wystosować taką samą przestrogę, jaką na krótki czas przed r. 1870 Thiers wystosował do Napoleona III: Nie wolno już popełnić ani jednego błędu! Republikanie w razie zwycięstwa byliby już zupełnymi panami Francyi i tylko formalny, otwarty zamach stanu mógłby im wydrzeć panowanie. Czy w interesie gabinetu leży przedłużenie lub skrócenie agitacyi wyborczej? Patrząc na ruchliwość republikańskich ex-deputowanych i senatorów. zdawałoby się, że skrócenie agitacyi t. j. przyspieszenie terminu wyborów może wyjść tylko na korzyść konserwatystów. Jestto już fakt stwierdzony, że konserwatyści nie mogą iść w porównanie z republikanami co do skrzętności, przebiegłości i zręczności w wyzyskaniu wszelkich środków agitacyjnych. Tyle razy okazali republikanie swoją wyższość na tem polu, że i tym razem nikt nie zakwestyonuje tego, zresztą nie tak nadzwyczajnie imponującego przymiotu. W obec takiej nierówności sił, konserwatystom w tej chwili oddałoby wielką przysługę świeże wrażenie aktu z 16 maja. Mnóstwo wyborców głosujących za republiką, tylko dla tego, że była dotąd zwycięzką i zdawała się na długo ustalać. głosowałoby w tej chwili pewnie za konserwatystami, bo stanowcze wystąpienie marszałka Mac Mahona wzbudziło w nich wiarę w bliską epokę panującego konserwatyzmu. Im odleglejszy jest termin wyborów, tem więcej zaciera się pierwsze wrażenie aktu z 16 maja, tem więcej terenu zdobywają sobie republikanie swoją pewnością tryumfu. Ale i odroczenie wyborów do ostatniej, ustawą konstytucyjną wskazanej chwili, t. j. do końca września, ma wiele dodatnich stron, bo najpierw pozwala prefektom przygotować ludność do tej ważnej czynności a powtóre, umożliwia frakcyom konserwatywnym zawarcie kompromisu. Ten kompromis jednak nie przyjdzie jak się zdaje do skutku w ten sposób, ażeby obejmował wszystkie frakcye. Orleaniści w każdym razie nie zechcą zrzec się swoich pretensyj wygórowanych a bonapartyści nawet w razie zrzeczenia się tych pretensyj nie są skłonni do jakiejkolwiek łączności z orleanistami. Kompromis między bonapartystami a legitymistami jest nierównie prawdopodobniejszy, chociaż oba te stronnictwa zdaje się rozdziela przepaść ogromna. Bonapartyści nie targną się na mandaty, które legitymiści dotąd posiadają, lecz owszem w niejednem miejscu przyczynią się do wyboru nowego legitymisty. Za to duchowieństwo już teraz daje wskazówki, że stanie po stronie bonapartystów tam, gdzie wybór chwiać się będzie między nimi a republikanami.

Od czasu do czasu Włosi wyrzucają sobie, że dotąd tak obojętnie patrzą na wojnę wschodnią. W ostatnich dniach jeden z wcale poważnych dzienników wyraził nawet życzenie, ażeby rząd pomyślał o środkach potrzebnych. Jakie mają być te środki i w jakim celu są potrzebne, tego nie mówi organ włoski. Pod „środkami potrzebnemi", o których dziś tyle mówi prasa każdego państwa, mniej lub więcej interesowanego w wojnie wschodniej, można rozumieć, co się komu

Z DZIEJÓW SERCA

Opowiadanie z przeszłego wieku.

IV.

Mamy powód przypuszczać, że Kościuszko jak pisał do przyjaciela, tak się też i odzywał publicznie, w kółku ziemian podolskich; w nielicznej spuściźnie, złożonej z starych papierów tej epoki, znaleźliśmy dość ciekawy szczegół, rozmowę ze szlachcicem, posiadaczem sporego ziemi kawała, nie myślącym nic ustąpić z przysługującego mu przywileju... Generał wspomniał o niewoli chłopskiej, o prawie przywiązującem kmiecia do gleby.

— A tak — przerwał dziedzic — dawniej chłopom wolno było przechodzić z miejsca na miejsce, aleśmy pół wieku pracowali nad tem, aby ich tej wolności pozbawić...

— To też trzymając kmiecia na uwięzi, winniście być pobłażliwi — rzekł Kościuszko — niewola jest wielkim dla człowieka ciężarem.

— Upadam do nóg! — zawołał już z z ferworem szlachcic — oni nas wytępić myślą, a my ich mamy jeszcze głaskać za to!...

Kościuszko się uśmiechnął i nie odpowiedział nic więcej.

Wróćmy do pobytu generała w Kamieńcu. Po za sprawami publicznemi i o prywatnych gwarzył on nie mało z Orłowskim. Komendant jako człowiek towarzyski, nawiązał już był liczne stosunki, i doradzał przyjacielowi, aby zakwaterował się w Międzyłożu, najprzód że blisko Kamieńca, powtóre, że znajdzie znośne warunki życia, lekarza tak często mu potrzebnego, wreszcie spore kółko obywatelstwa, przebywającego stale w miasteczku.

Do kółka tego należała podówczas pani starościna liwska, Teresa ze Stadnickich Grabianczyna, znana nam dobrze już dawniej. Matka jej, staruszka zapadająca często na zdrowiu, i córka Anna, także niedomagająca, potrzebowały ciągłej i troskliwej lekarskiej pomocy... Szczególnie ostatnia, wątła, w dzieciństwie przeciążona pracą umysłową nad siły, w tułaczej wędrówce z ojcem po Europie roztrwoniła i te niewielkie resztki, bogacąc natomiast umysł. Istotnie była to nad wiek wykształcona panna, powierzchowności ujmującej, wylana dla biednych, jakby przeczuwała, że nie długo na tym świecie gościć będzie. Stanowiła ona ton w kółku niewieściem; jak matka na arenie politycznej prowincyonalnej, tak córka na polu nauki rej wodziła.

Kochała się w filozoficznych studyach, a p. komendant Orłowski pisał dla niej całe folianty, wypełnione rozmaitemi systemami i teoryami, poświęcając je *a Mlle Annete la stoique*. Dużo w nich było o perypatetykach, epikurejczykach, sceptykach, akademikach, o Pyrrhonie, Karneadesie, itd., a wszystko z wdziękiem i humorem właściwym generałowi wypowiedziane. Pełno tu półsłówek, grzeczności niedomówionych, komplementów niby to powszednich, a ukrywających gorącą sympatyę; ale uczennica choć potulna, zbyt jednak poważna, nie nadawała się do zabiegów mających na celu związki matrymonialne, komendant więc przezorny nadto się nie zbliżał, choć nie wypierał się życzliwości i przyjaźni, prawdziwy stanowiącej urok...

Z kawalerską galanteryą sprowadzał struny dla panienki z Wiednia, a ładnie grać miała na arfie — z równą galanteryą spieszył do Ostapkowiec albo do Międzyboża, po to tylko, żeby posłuchać muzyki, „zrobić examen z filozofii", i znowu wracać na stanowisko.. Siedmnaście do dwudziestu mil drogi — to nie bagatela, rycerskość podobna, w 44 roku życia godna zastanowienia! Każdego ze znakomitszych znajomych, odwiedzających Kamieniec, wiózł p. generał do domu „swojej elewy", stawił się tu z Ogińskim, Kościuszkę sam zaprezentował; starościnie udzielał najświeższych nowin politycznych, spowiadał się ze swoich poglądów na przyszłość Rzeczypospolitej, a że był optymistą, do tego wesołym, więc przepowiednie jego wdzięcznem witano sercem... Ludzie zawsze wolą spodziewać się dobrych w przyszłości wyników, niźli przed czasem kwasić sobie i zatruwać smutnemi przeczuciami życie...

Druga rodzina przebywająca w Międzybożu — to państwo Żurowscy. Sam jegomość cierpiał na wątrobę, kurował się ciągle, w Hakenszmita wierzył jak w przykazanie boskie; pani też zapadała na ból głowy, córka na piersi. Żurowscy, herbu Leliwa, należeli do szlachty miernego stanu, poprzestawali na skromnych urzędach, z kolei dziedziczyli to chorąstwo, to stolnikostwo żydaczowskie. Rozrodzeni w ziemi przemyskiej, sanockiej, na Ukrainie (w końcu XVII stulecia) i na Podolu, rozumną zabiegliwością dorobili się mienia i nie wyłamywali się nigdy z przypadających na nich obowiązków. Nie było wprawdzie w ich rodzie bohaterów, ale też nie było i niegodziwców — sami uczciwi, spokojni ziemianie.

Pan Maciej, chorąży żydaczewski z Orlewskiej zrodzony, ożenił się z Maryanną Wisłocką herbu Sas, kobietą zacną i łagodną, za którą wziął dość spory posag. Gospodarował na dwóch wioskach podolskich, w powiecie latyczowskim położonych, Knyszkowcach i Szumowcach, tytułował się generał-majorem (zapewne nieforsztelowanym?), i gdyby nie choroba, mógłby był uważać się za szczęśliwego człowieka. Z czasem przybyło mu droga spadku kilka osad wiejskich za kordonem. Żona, kobieta spokojna, nie zamąciła nigdy życia kapryśnemu małżonkowi, a jedyna córka, Teklunia, ośmnastoletnia podówczas dziewczyna, pod szczęśliwą rozwijała się wróżbą.

Piękna była — nie imponującą pięknością, ale krasą polskiej dziewicy. Nieśmiała, żądna wiedzy, pod opieką panny Anny Grabianczanki wykształciła się wcale dobrze, trochę egzaltowana, marząca o rycerzach, gotowa była oddać rękę bohaterowi... Ale te rojenia były jej wyłączną tajemnicą, nie dzieliła się niemi z nikim, w życiu widziała ciągłą wiosnę, na niebie żadnej nigdy chmurki... Nie dziwcie się jednak temu; miała lat ośmnaście, miała matkę, która gorącą miłością otaczała swoją pieszczotkę, matkę, gotową na męczeństwo, gdyby męczeństwem okupić było potrzeba spokojność dziewczyny.

Teklunia wątła, powiewna, istotnie miała w sobie coś idealnego. Błękitne, duże jej oczy, patrzyły na świat rzewnie, uczucia w nich malowało się dużo, ale woli, energii nic... Przeciwnie, poddanie się ciche, posłuszeństwo innej woli bez granic... Twarz pełna słodyczy, rysy regularne i piękne, postać kształtna — słowem całość nadająca się do obrazka; a artysta. którýby chciał odtworzyć pokorę połączoną z niewypowiedzianym wdziękiem, mógłby śmiało, nieubliżając prawdzie, młodą chorążankę wziąć za wzór do malunku....

Prawdziwym kontrastem panny Żurowskiej była jej kuzynka, także Tekla Orlewska, bawiąca w domu krewnych. Młoda, swawolna, wesoła — słowem trzpiot dziewczyna, serce przytem złote, wiara w szczęście bez granic. Wszędzie jej zawsze było pełno. Chorąży tetryczny i kwaśny słuchał pobłażliwie jej świegotu, piosnka przez nią nucona nie raziła go wcale, a cóż już mówić o innych mieszkańcach dworków? Co dnia prawie zaglądnęła do każdego, roznosiła pociechę, niewinne nowinki,

podoba: całkowitą mobilizacyę albo tylko dyskretne przygotowanie planu tej mobilizacyi i zapewnienie sobie funduszów potrzebnych. Zdaje się, że Włosi musieliby dopiero pomyśleć o takim planie i o funduszach, bo ich armia nie jest przecie tak zorganizowaną, by na zawołanie stanąć mogła w szyku wojennym, a fundusze państwowe wiele pozostawiają do życzenia. Przedewszystkiem jednak Włosi powinniby już raz zwierzyć się, o co im właściwie chodzi, dlaczego wojna wschodnia budzi od czasu do czasu pewien niepokój na półwyspie apenińskim? Organ, o którym tu wspominamy, pozwala się domyśleć, co właściwie skłania Włochów do peryodycznie powtarzanych nawoływań o obmyślenie środków potrzebnych. Wojna wschodnia może w dalszych konsekwencyach swoich spowodować pewne zmiany, w granicach nietylko Turcyi lecz także innych państw. Więc gdzie się zanosi na zmianę granic, tam musi koniecznie uczestniczyć królestwo włoskie? Jaki tytuł wykazać mogą Włosi do uczestnictwa w następstwach kampanii wschodniej? Chyba ten, że od dwudziestu lat nie było w Europie wojny, w którejby Włosi nie zyskali czegoś bez wielkich ofiar i trudów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proklamacya cara do Bułgarów).

W chwili wkroczenia wojsk rossyjskich do Bułgaryi, wydał car następującą proklamacyę do Bułgarów:

„Bułgarowie! Wojska moje przekroczyły Dunaj i wstępują na waszą ziemię, na której już nieraz walczyły za polepszenie losu chrześcijańskich mieszkańców półwyspu Bałkańskiego. Wierni dawnym historycznym tradycyom, czerpiąc coraz nową siłę z ścisłego stuletniego związku z prawosławnym ludem Rossyi, przodkowie moi wpływem swym i z kolei orężem, ubezpieczyli los Serbów i Rumunów, powołując ich do nowego politycznego bytu. Czas i okoliczności nie zmieniły sympatyj Rossyi dla swych współwyznawców na Wschodzie. Zawsze ona żywi tę samą miłość i troskliwość dla wszystkich członków wielkiej chrześcijańskiej rodziny na półwyspie Bałkańskim. Poruczyłem armii dowodzonej przez brata mego W. ks. Mikołaja, zabezpieczyć uśpione prawa waszej narodowości, będące niezmiennym warunkiem spokojnego i regularnego rozwoju całego waszego obywatelskiego bytu. Nie nabyliście tych praw siłą zbrojnego oporu, lecz kosztem wiekowych cierpień, kosztem krwi męczeńskiej, jaką wy i przodkowie wasi od wieków skrapialiście ziemię waszej ojczyzny.

Mieszkańcy bułgarskiego kraju! Celem Rossyi jest budować, a nie burzyć. Powołaną ona jest wyrokami Opatrzności, połączyć w pokoju i pojednać wszystkie szczepy i wszystkie wyznania w tych częściach Bułgaryi, gdzie żyją mieszkańcy rozmaitego pochodzenia i rozmaitej wiary. Oręż rossyjski będzie na przyszłość bronił każdego chrześcijanina przeciw wszelkiemu gwałtowi. Żadne naruszenie jego osoby lub mienia, skądkolwiekby pochodziło, nie pozostanie bez kary. Każdą zbrodnię spotka kara. Życie, wolność, honor i własność każdego chrześcijanina używać będą równej opieki, do jakiegokolwiek zresztą należy wyznania. Nie zemsta powodować będzie czynami naszemi, lecz miarą będzie tylko uczucie ścisłej słuszności, jak i silna wola wprowadzenia porządku i prawa w miejsce bezładu i samowoli.

I do was muzułmanie Bułgaryi, zwracam zbawienną przestrogę. Przykro mi wskrzeszać pamięć zbrodni i gwałtów, jakich się niektórzy z was przeciw bezbronnym chrześcijanom dopuścili. Okropności tych nie można zapomnieć, lecz władza rossyjska nie będzie czynić odpowiedzialnymi wszystkich za zbrodnie jednostek. Regularna i bezstronna sprawiedliwość tych tylko zbrodniarzy dotknie, co pozostali bezkarni, chociaż nazwiska ich znane były waszemu rządowi. Uznajcie dziś sprawiedliwość Bożą, jaka na was spadła. Ukorzcie się przed jej wolą. Poddajce się uprawnionym wymaganiom władz, które wszędzie tam ustanowione będą, gdzie się wojska moje ukażą. Bądźcie spokojnymi obywatelami społeczeństwa, które gotowem jest zapewnić wam wszystkie dobrodziejstwa bytu. Wasze mienie, wasz honor, wasze rodziny będą dla nas świętemi.

Chrześcijanie Bułgaryi! Dożyliście pamiętnych dni. Wybiła wreszcie godzina wyswobodzenia z pod muzułmańskiego panowania samowoli. Dajcie światu przykład chrześcijańskiej miłości. Puśćcie wasze dawne wewnętrzne zatargi w zapomnienie. Szanujcie sumiennie słuszne prawa każdej narodowości i połączcie się jako współwyznawcy w uczuciach zgody miłości braterskiej, które jedynie tworzą silnie podstawy trwałego gmachu. Zszeregujcie się ściśle koło chorągwi rossyjskiej, której zwycięstwa tak często po za Dunaj i Bałkany rozbrzmiewały.

W miarę jak wojska rossyjskie wewnątrz kraju posuwać się będą, zastąpione będą władze tureckie przez regularną organizacyę. Mieszkańcy urodzeni w kraju zostaną niebawem powołani do czynnego udziału w niej pod zwierzchnym kierunkiem, a nowo utworzone legie bułgarskie posłużą za rdzeń do miejscowej siły zbrojnej, której przeznaczeniem jest utrzymać porządek i bezpieczeństwo. Gorliwość, z jaką ojczyźnie waszej uczciwie służyć będziecie i bezstronność, jakiej w spełnieniu wielkiego tego obowiązku dacie dowód, będą w obec świata świadectwem, że godni jesteście losu, jaki wam Rossya od lat tylu i kosztem tak wielkich ofiar przygotowała. Słuchajcie władz rossyjskich, spełniajcie wiernie ich rozporządzenia; w tem leży wasza siła i wasze zbawienie.

Z pokorą proszę Boga, aby nam dał zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi chrześcijaństwa i aby błogosławieństwo jego czuwało nad naszą sprawiedliwą sprawą". *Alexander.*

(Z parlamentu tureckiego.)

Turecka Izba deputowanych została zamkniętą 28 czerwca mimo, że było jeszcze kilka ważnych spraw do załatwienia, mianowicie budżet i pożyczka przymusowa. Z ogłoszonego na dniu 19 czerwca protokołu posiedzenia Izby deputowanych z 13 czerwca podaje konstantynopolitański korespondent *Augsbur. Allg. Zeitung* trzy ustępy, które z wszech miar zasługują na uwagę. Vassil effendi (deputowany Archipelagu) powiedział na tem posiedzeniu: „Podczas tej sessyi uradziliśmy i przyjęliśmy kilka ustaw; ale gdybyśmy mieli czas naradzić się nad ustawami o procedurze sądowej, o obowiązkach urzędników, o składzie sądów, o administracyi policyjnej, bylibyśmy wyświadczyli krajowi wielkie usługi. Na ostatniem posiedzeniu postanowiliśmy, aby płacę tych urzędników, którzy pobierają miesięcznie 1000 piastrów (około 100 zł.) zredukować o jedną trzecią. To nie prowadzi do celu. Pobierając bowiem pensyę w pieniądzach papierowych traci urzędnik dwie trzecie, tak, że po prostu jest skazany na sprzedajność, ucisk i wyzyskiwanie ludu. A to nie dobrze. Podług mego zdania nie należy zmniejszać pensyi urzędników prowincyonalnych; natomiast należałoby na to uważać, aby kandydaci na urzędy byli ludźmi zdolnymi, aby umieli pisać i czytać, nadto należy wynaleść środki przeciw nadużyciu urzędników. Po tych ogólnych uwagach chcę jeszcze specyalnie pomówić o wilajecie, którego jestem reprezentantem. Siedlisko generalnego gubernatora, wyspa Rodus, liczy 30,000 mieszkańców a oprócz warzywa i cebuli nic się z tamtąd nie wywozi, przeciwnie produkta wyspy nie wystarczają nawet dla tamtejszej ludności a najpotrzebniejsze artykuły trzeba z kądinąd przywozić. Najlepszym dowodem, jak mało ta wyspa produkuje jest to, że dochód z dziesięcin wynosi 800,000 piastrów. Mieszkańcy są ubodzy i zadłużeni, nie mogą sobie kupić wołów pociągowych i sprzętów rolniczych; handel, rolnictwo, fabryki wcale tam nie istnieją. Nadto w ostatnich 20 latach wyspa była nawiedzona rozmaitemi nieszczęściami, jak trzęsieniem ziemi, eksplozyami i rozmaitemi epidemiami. Pożar zamienił w tym roku najbogatszą część bazaru w gruzy i przyczynił się do tem większej nędzy mieszkańców. Za pośrednictwem patryarchy wręczono rządowi prośbę, aby pogorzelcom dał za miastem kawał nieuprawnego pola wynoszącego 8000 arszynów (łokci), gdzieby mogli się pobudować, ale dotąd nie nadeszła od rządu żadna odpowiedź. Miasto ma trzy bramy, dwie bramy prowadzące do dzielnicy chrześcijańskiej, zamykają się z zachodem słońca, jeśli więc ktoś przed zamknięciem bramy nie zdołał zajść do swego domu blisko tej bramy położonego, to musi zawracać i obchodzić milę drogi i wlec z sobą swe rzeczy, aby ową trzecią bramą, która jest otwarta dwie godziny po zachodzie słońca, dostać się do swego mieszkania. Wszystkie trzy bramy powinny być otwarte dwie lub trzy godziny po zachodzie słońca. Wyspy, które należą do sandżaku rodyjskiego, Syme, Missi, Kassos, Hereket i Zliaki są to same skały, to też o rolnictwie nie może tam być mowy, mieszkańcy trudnią się żeglugą i łowieniem gąbki. Aby podnieść dobrobyt wyspy Rodus i należących do tego sandżakatu wysp, potrzeba założyć krajowy bank hipoteczny i oddać bezpłatnie mieszkańcom z lasów państwowych te przestrzenie, któreby się kwalifikowały do uprawy. Port rodyjski należałoby ogłosić wolnym portem. W takim razie możnaby tam rocznie budować 40 do 50 okrętów, coby mieszkańcom przyniosło wielkie zyski. Dalej, należałoby pozakładać drogi, ustanowić dla ubogich lekarza i urządzić dla nich aptekę, przy szkole miejskiej trzeba dla chrześcijan ustanowić osobnego nauczyciela. Na wyspie Kos panują takie same stosunki jak na Rodus".

Achmed effendi Jeniszerlüzade (z Smyrny). Nasz kolega Nakkasz effendi mówił o kwestyi dziesięcin; ale nie opłaci się wcale o tem mówić z rządem. Domagaliśmy się już z dziesięć razy, aby nam przedłożono ustawę o urzędnikach; dopóki nie będziemy posiadali takiej ustawy, dopóty wszystko na nic się nie przyda. Przedewszystkiem należy określić obowiązki i odpowiedzialność urzędników. Dziesięć razy żądaliśmy tej ustawy, mimo to nie została nam przedłożona, jeśli nam nie zostanie przedłożona, musimy się wdać w to. Niechaj nam Wysoka Porta przedłoży wprzódy tę ustawę, dopóki to nie nastąpi, dopóty wszystko, co robimy, nie będzie miało celu.

Abdul Rizak effendi (z Bagdadu). Wiadomo, że daktyle są głównem źródłem dochodów prowincyi Irak. Latorośle palm daktylowych muszą od dnia, w którym zostały zasadzone, przez 8 do 10 lat tak pilnie być pielęgnowane, jak dzieci; aby się przyjęły, potrzeba rozmaitych warunków; sadzone latorośle nie mają tak małej wartości, jak latorośle innych drzew; jedna latorośl najgorszego gatunku daktyli kosztuje jeden baszlik (45 centów), trzeba je ciągle podlewać, a gdy zaczynają wydawać owoce, trzeba jeszcze ciągle je pielęgnować, gdyż inaczej zmarniałyby. Aby tę uprawę uchronić od upadku, nie trzeba jej zbyt wysoko opodatkowywać, jakoż hodowla daktyli w Iraku była dotąd miernie opodatkowaną. Dopiero w ostatnim czasie, gdy zaczęto co chwila zmieniać walich bagdadzkich, każdy gubernator uznawał za potrzebne zmieniać rozporządzenia swego poprzednika i podwyższać podatek. Niesprawiedliwem oszacowaniem do tego stopnia podwyższono podatek od uprawy daktyli, że właściciele nie mieli żadnego zysku, lecz przeciwnie ponosili straty, i dlatego uprawę tę całkiem zaniedbali. W rzeczy samej okolice Iraka, w których dawniej uprawiano daktyle, leżą teraz odłogiem. Uprawę daktyli można w dwojaki sposób opodatkować, albo pobierać z zebranych daktyli dziesiątą część *in natura*, albo też 5 pr. czystego zysku nie mniej ale też nie więcej. W roku 1286 (1870) rozporządzono, aby od każdej palmy daktylowej, do której podlewania jest potrzebne jedno koło wodne, płacić jeden piastr a od każdej palmy, którą się podlewa wprost wodą rzeczną, płacić dwa piastry. Ten podatek kazał się spodziewać pewnego zysku, wrazie gdyby nie nastąpiły nadzwyczajne nieszczęścia, to też aż do ostatniego roku powstało wiele nowych plantacyj daktylowych. Ale w ostatnim roku cofnięto to rozporządzenie i podwojono ten podatek, tak, że od każdej palmy trzeba płacić dwa a względnie 4 piastry. Ale rozporządzenie to sprowadzi zupełny upadek hodowli palm daktylowych w Iraku, a tem samem wyschnie i źródło dochodów państwowych w tej prowincyi. Wnoszę przeto, aby Jego sułtańska Mość wydał rozporządzenie nakazujące pobieranie dziesiątej części zebranych daktyli albo też przywrócił rozporządzenie wydane w r. 1286.

(Pozycye pod Zewin.)

Od korespondenta swego, który bawił w głównej kwaterze Achmeda Mukhtara baszy otrzymała *Neue fr. Presse* następujący opis pozycyi tureckiej pod Zewin, gdzie w ostatnich dniach Rossyanie ponieśli dość znaczną porażkę: „Dnia 2 czerwca wyjechałem z Erzerum do armii, ażeby zwiedzić stanowiska prawego skrzydła armii tureckiej pod Delibaba i Toprak-Kaleh. Ale niezwykły ruch panujący na drodze prowadzącej z Erzerum do głównej kwatery tureckiej, tudzież pogłoski o nowem ustawieniu głównych tureckich sił zbrojnych i o fortyfikacyach dla wzmocnienia pozycyj, zniewoliły mię do tego, że zamiast w kierunku Delibaby pojechałem na Chorassan i w 4 dniach stanąłem w głównej kwaterze. Na wschód od Erzerum, w odległości 2 mil od tego miasta pracują Turcy około fortyfikacyj, które postanowili bronić do upadłego. Nad drogą prowadzącą z Karsu do Erzerum, wznosi się góra, na której Turcy zbudowali obszerny bastyon i wały do ustawienia dział. Po prawej stronie tej góry, wznosi się na równinie wysoki pagórek, na którym Turcy usypali silną redutę. W Köpriköi, na wschód od Hassan-Kaleh przygotowują Turcy stanowisko wyjątkowe, które na wypadek odwrotu armii ma ułatwić jej połączenie się z kolumną ustawioną pod Toprak-Kaleh. Na dominującym pagórku po lewym brzegu rzeki Araxes ustawili Turcy baterye, która może bronić przystępu do mostu pod Köpriköi, sam most, a nawet drogę prowadzącą do Karsu. W celu uzupełnienia tych fortyfikacyj potrzeba jeszcze wzmocnić prawy brzeg rzeki Araxes i zbudować lekki most na kobylnicach na rzece Araxes. Pod Dewe-Bojun mają Turcy 6 batalionów, pod Hassan-Kaleh 1 batalion, pod Köpriköi 1, pod Chorassan 2 bataliony. W Chorassan powiedziano mi, że główna kwatera znajduje się pod Zewin. Puściłem się tedy drogą pocztową w wskazanym kierunku, zajechałem do Zewinu, ale po drodze ku największemu mojemu zdumieniu nie znalazłem ani śladu wojsk tureckich. W samym Zewinie powiedziano mi, że wojska tureckie obozują za górami otaczającemi tę miejscowość. I w istocie, za temi górami spotkałem przednie straże tureckiego centrum. Straż przednia zatrzymała mnie stosownie do przepisu, musiałem zsiąść z konia, oddać broń a silny patról odstawił mnie do sztabowego oficera, następnie do generała brygady, który miał inspekcyę nad obozem. Generał Szahim basza powitał mnię bardzo uprzejmie i kazał odprowadzić do marszałka (Mukhtara). Przyjęcie ze strony marszałka tudzież szefa sztabu generalnego Feizy baszy było bardzo przyjacielskie. Rozmawialiśmy bardzo wiele o ogólnej sytuacyi armii tudzież o przygotowującej się akcyi. Z Olti nadeszła właśnie wiadomość, że do tego miasta wpadł oddział kawalleryi rossyjskiej, złożony z 800 jeźdźców. Marszałek wydał natychmiast następujące dyspozycye: Oddziałowi złożonemu z 3 batalionów piechoty kazał wyruszyć z Id do Neriman a drugi oddział złożony również z 3 batalionów piechoty, pod dowództwem Szahima baszy, wysłał z obozu pod Zewin, przez góry, na Neriman, do Olti. Oddziałom tym kazano uderzyć na nieprzyjaciela w tem miejscu, w którem go spotkają. Równocześnie wysłał 500 kurdyjskich jeźdźców na drogę Pennek-Olti, ażeby uderzyli na odpartą przednią straż rossyjską. Z nie-

---

marzyła na jawie o sukienkach, o zabawach, o kochaniu, nie tem egoistycznem, dla siebie, o niem mowy jeszcze nie było, kochała wszystkich — tego dość... Szeptano wprawdzie, że pewien marsowy kawaler miał jej wpaść w oko, nawet pisał o tem Kościuszko: „Powiadają mi, że Orlewska dobrodziejka zapatrzyła się na jednego, i ten zranił jej serce do miłości..." Ale to było przypuszczenie tylko, wreszcie i przypuszczenie owe wystąpiło znacznie później.

Trzy te osiadłe w Międzybożu dziewice żyły w wielkiej ze sobą przyjaźni, tryumwirat a raczej *triumfeminat* dopełniał się wzajemnie. Anna Grabianczanka była w nim głową, Teklusia Żurowska reprezentowała uczucie, a druga Teklusia uosobiała energię, wolę a potrochę i zdrowie. Ona jedna nie potrzebowała pomocy Hakenszmita, nawet czasem pozwalała sobie sobie żartować z powagi młodego doktora...

Państwo Morscy mieszkali także w miasteczku. Trzymali oni dom otwarty, zapraszając niekiedy gości do niedalekich Rajkowic, wsi dziedzicznej samego pana. Onufry Morski, herbu Topor, syn kasztelana lwowskiego, człowiek majętny, poseł na sejm czteroletni, w końcu kasztelan kamieniecki, należał do bardzo oryginalnych, typowych postaci zeszłego stulecia. Miał on ładną, grzeczną, młodą żonę, a najniższy sługa jejmości, wylany był na jej rozkazy. Pani sama trochę sentymentalna, trochę nerwowa, zresztą bardzo zacna kobieta, nudziła się na wsi, wolała więc w Międzybożu przebywać, jeżeli nie mogła bawić się we Lwowie albo w Warszawie. Kasztelan chociaż domator, bez szemrania wlókł się za żoną. Dużo o nim szczegółów w ówczesnych pamiętnikach i zapiskach znaleść można, a Bukar tak go opisuje: „Morski był wzrostu zupełnych dwa łokcie, ani cala więcej, ale gruby i bardzo otyły: lat liczył około pięćdziesiąt". „Człowiek nie bez talentu — dodaje Niemcewicz — lecz zbytnia skłonność do kieliszka wszystko w nim popsuła, wobec butelki ze starym węgrzynem, zapominał o całym świecie, pił, jak za czasów saskich u nas pijano."

Kasztelanowa wychowana za granicą, rozmiłowana w francuszczyźnie „była szczególniejszą zwolenniczką amatorskich teatrów", mąż więc przyjmował na siebie ciężki obowiązek suflera i reżysera, rozpisywał role, uczył, długie traktaty pisał o kostiumowaniu, i sporą wiązkę korespondencyi o tem wszystkiem znaleźliśmy w archiwum Grabianków. I Niemcewicz z tego powodu opowiada śmieszne wydarzenie: Podczas swego pobytu na Podolu w r. 1786 zawadził o Rajkowce, które leżały o lekką milkę od Mikołajowa ks. Czartoryskich. Naturalnie, że bez teatru się nie obeszło. Piękna gospodyni wybrała sztukę p. t. *Bliźnięta*, tłómaczoną przez młodziutkiego syna generała ziem podolskich. Autor pamiętników był jednym z bliźniaków, a Malczewski drugim, pani Morska Arymeną, małżonek jej, jak zwykle, suflerem.

„W scenie — mówi Niemcewicz — kiedy moje oświadczenia czyniłem Arymenie, stojąc przy samem oknie suflera, gospodarz, przywidziawszy sobie, żem je czynił ze zbytnim zapałem, obudzony niesłusznie żądłem zazdrości, porwał mnie za nogi i do budy swojej chciał wciągnąć. Śmiech patrzących na to widzów upamiętał go przecież, i rzecz całą w żart puszczono."

Dr. Antoni J.

cierpliwością oczekiwano tu wiadomości o spełnieniu tej missyi. Pozycya głównej armii tureckiej jest bardzo korzystna. Położona w połowie drogi prowadzącej z Karsu do Erzerum, panuje nad najkrótszą linią odwrotową i dozwala w każdej chwili i wśród wszelkich okoliczności rozpocząć kroki zaczepne przeciw Karsowi, ułatwia ona także niezmiernie komunikacye z prawem skrzydłem, którego lewy, boczny oddział w sile 2 batalionów, stoi w Chorassan, oddalone o 2 mile od Ardost a którego *gros* może z Delibaby w jednym dniu, z Toprak-Kale zaś w dwóch dniach stanąć nad rzeką Araxes. Gdyby nie największa ostrożność wskazana armii tureckiej rozmaitemi okolicznościami, mogłaby ona w tej chwili na lewem swem skrzydle zadać nieprzyjacielowi cios stanowczy. Główna armia mogłaby, zostawiając pod Zewinem kilka batalionów, posunąć się na Bardes pod Nessipenek i tam zaatakować z boku rossyjską kolumnę".

KRONIKA

* **Konfiskata.** Lwowska c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajszy numer *Szczutka*.

— **O ciekawem zdarzeniu** donoszą nam z Złoczowa. W maju b. r. przybył do Łopatyna niejaki Jan Steindl, objeżdżający prowincyę z wystawą stereoskopów czyli t. z. *panoramą* Steindl miał przy sobie sześcioletnią dziewczynkę, którą wziął był do siebie na wychowanie. Dziewczynka ta biegała często do sąsiedniego domu i bawiła się tam z żydowskiemi dziećmi, a przy tej sposobności spostrzedz mieli żydzi łopatyńscy, że wychowanka Steindla nietylko mówić umie żargonem niemiecko-żydowskim, ale nadto recytuje z pamięci modlitewkę dziecinną w języku hebrajskim, t. z. *bruche mondiani*. Wieść ta rozbiegła się między żydami całej okolicy i poczęto podejrzywać Steindla, że wykradł to dziecko jakiejś rodzinie żydowskiej, a przypuszczenie to tak fanatycznie poruszyło wielu izraelitów, że gdy Steindl w czerwcu przeniósł się do Oleska, uczyniono tam dnia 11 tegoż miesiąca gwałtowny napad na jego pomieszkanie i porwano przemocą dziewczynkę. Steindl wezwał pomocy władz, i za wyrokiem sądowym dziecko zostało mu napowrót oddane. Tak stały rzeczy, gdy dnia 23 czerwca zgłosił się w starostwie złoczowskiem żyd z Uhnowa, Daniel Katz, z doniesieniem, że w roku 1875 podczas pożaru, który mu zniszczył dom pod jego nieobecność, zniknęła w bardzo zagadkowy sposób trzyletnia jego córeczka Hinda, a mianowicie zginęła bez wieści od boku matki, która ją uprowadziła z gorejącego domu na miejsce bezpieczne, i że obecnie to zaginione dziecię znajduje się u Steindla w Sassowie. Na wezwanie Katza wysłano do Sassowa urzędnika, a równocześnie udał się tam także sam Katz z swym ojcem. Gdy mu pokazano wychowankę Steindla, Katz rzuciwszy na nią spojrzenie, padł od wzruszenia zemdlony na ziemię, i musiano go cucić do życia. Podobieństwo wychowanki Steindla do opłakanej już córeczki miało być tak wielkie, że ojciec nie mógł się oprzeć gwałtownemu wrażeniu. Tymczasem Steindl wykazał metryką i innemi papierami, że wychowanka jego nazywa się Anna i nie jest córką Katza, ale niejakiej Kopeckiej z Gródka. Aż do wyjaśnienia zagadkowej sprawy zostawiono dziecię u Steindla, który jednak czuł się tak zagrożonym przez ludność żydowską, że przenosząc się z Sassowa do Złoczowa prosił, aby wychowankę jego oddano pod opiekę żandarmeryi. Jakoż żandarmi odwieźli dziewczynkę do Złoczowa, gdzie na prośbę Steindla umieścił ją tymczasem u siebie żonaty wachmistrz tamtejszego posterunku żandarmskiego. Tymczasem starosta złoczowski usiłował wszelkiemi sposobami wyjaśnić tę tajemniczą sprawę. Sprowadzono do Gródka obie wrzekome matki dziewczynki, żydówkę Katzową z Uhnowa i Kopecką z Gródka. W obecności starosty wpuszczono najpierw żydówkę do pomieszkania wachmistrza. Katzowa ujrzawszy dziewczynkę rzuciła się ku niej i chciała ją ucałować — widząc to jednak wychowanka Steindla odskoczyła z największym wstrętem i krzykiem, poczęła płakać gwałtownie i chwyciła się oburącz niemal konwulsyjnie wachmistrza, prosząc, aby ją ratował od żydów, którzy ją chcą zabić. Trwoga i rozpacz dziecka była tak wielką, że z obawy o jego zdrowie, kazano wyjść Katzowej. Po chwili sprowadzono Kopecką, do której dziecko pobiegło bardzo chętnie, nazywając ją „mamą." Po takich spostrzeżeniach zostawiono dziewczynkę u jej opiekuna Steindla — ale nie zdołano dotąd uśmierzyć podejrzeń ludności żydowskiej, która otaczała podczas tych zajść ogromnym tłumem pomieszkanie wachmistrza.

— **Michał Parylowski** wachmistrz żandarmeryi, otrzymał w skutek najwyższego postanowienia z dnia 30 maja b. r. srebrny krzyż zasługi za znakomitą służbę.

— **Przewodnika naukowego** i literackiego, miesięcznego dodatku do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł zeszyt lipcowy i zawiera: 1) *Oblężenie Lwowa w r. 1648* przez dr. Ludwika Kubalę. 2) *Petersburg w r. 1720* przez dra W. Kętrzyńskiego. 3) *Stanisław Zaborowski*, studyum z historyi literatury XVI stulecia, przez dra M. Bobrzyńskiego. 4) *Flora leśna w Galicyi*, przez Emila Hołowkiewicza. 5) *Wybory do parlamentu*, szkic życia angielskiego, przez Sewera.

— **Na Wysokim zamku** odbędzie się we wtorek 3 b. m. zabawa ogrodowa, urządzona przez kasyno ruskie i towarzystwo *Akademiczeskij krużok*. Oprócz muzyki 55 pułku piech. hr. Gondrecourt, uprzyjemniać będą zabawę chóry akademików, złożone z samych ruskich pieśni narodowych.

* **Sygnet złoty** znaczony literami *K. S.* skradziono wczoraj przed południem ks. kanonikowi S. z pomieszkania przy ulicy Kapitulnej. Podejrzenie kradzieży pada na dwóch chłopaków wiejskich, którzy w tym czasie byli z poziomkami w pomieszkaniu.

* **Do pomieszkania** p. Rudolfa G. pod l. 6 przy ulicy Zielonej, wlazł zeszłej nocy oknem przymkniętem złodziej i zabrał dwie kapy nowe, w pasy pąsowe i czarne, surdut sukienny oliwkowy, album na fotografie oprawne w skórę, bilety wizytowe itp. Złodziej pozostawił na oknie ślady bosej nogi.

* **Rabunek.** Rozalia F., służąca zostająca obecnie bez obowiązku, bawiła się zeszłego piątku w towarzystwie kilku mężczyzn w jednym z szynków za rogatką Żółkiewską, gdzie zmieniła pięćdziesiątkę. W powrocie do miasta późno wieczór pozostał przy pijanej Jan Błażejewicz, posługacz, który zawlókłszy ją do jakiegoś zaułka miał jej zabrać 49 zł. i chustkę ze szyi, po czem uciekł. Śledztwo sądowe zarządzono.

* **Straż policyjna** przytrzymała wczoraj Mikołaja Fabrykę, czeladnika, ściganego listami gończemi za kradzież dokonaną w Stryju na szkodę kolei arcyksięcia Albrechta.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Westfalii były pruski minister handlu i prezydent prowincyonalny Holzbrink; w Rohrbeck, w Nowej Marchii, dożywotni członek berlińskiej Izby panów, Emil hr. Kanitz-Podangen.

— **Wytępienia chrząszczyka** *Colorado* na polach ziemniakowych pod Mühlheim nad Renem, dokonano dnia 27 czerwca z rana w obecności reprezentantów władz i wielkich tłumów ludności, która zbiegła się z okolicy, ażeby być świadkiem skuteczności środków, zastosowanych w celu odwrócenia od gospodarzy tej strasznej plagi. Około stu robotników, po największej części pionierów i pompierów kolońskich, użyto do tego dzieła. Żołnierze wznieśli w około dotkniętych plagą łanów wał ziemny, ażeby zasłonić od płomieni ościenne łany zbożowe. Następnie zżęto łodygi ziemniaków i posypano je trocinami i wiórami na kilka cali wysoko, które polano dobrze naftą i zapalono. Wnet płomienie ogarnęły cały okopany obszar i strawiły roślinność wszystką, a rozumie się i owady. Podczas całego procesu palenia nie widziano ani jednego wzlatującego chrząszczyka, widocznie więc wszystkie wraz z poczwarkami i jajami swemi wyginęły, jeśli nie w ogniu, to w gęstym dymie, który pokrywał pole.

— **Jako osobliwość** opowiadają dzienniki węgierskie fakt następujący. W Duna-Földvar adwokat E. Cholnoky oświadczył na posiedzeniu komissyi dla wymiaru podatków, że nałożony na niego podatek w sumie 600 zł. za nizko został wymierzony, że przeto jako dobry obywatel nie mogąc przenieść tego na sobie, ażeby z świadomością przyczyniał się do ukrócenia skarbu publicznego, uprasza komisyę o podwyższenie jego podatku dochodowego na 800 zł. Rozumie się, że życzeniu temu niezwłocznie uczyniono zadość.

— **Cenny zabytek** artystyczny odkryto w tych dniach w Hamburgu. Jest to krucyfiks roboty Albrechta Dürera, co nieulegającemi wątpliwości stwierdzone zostało dowodami. Krucyfiks malowany jest na drewnianej tablicy 14 centimetrów szerokiej a 25 wysokiej; figura Chrystusa na krzyżu, wykonana po mistrzowsku, mierzy 14 centimetrów. Dzieło całe dochowało się bardzo dobrze.

— **Zbrodnia** niewyjaśniona dotąd, popełnioną została w tych dniach pod Lublaną. Jeden z żandarmów tamtejszego posterunku wysłany został w okolicę, dla ujęcia trzech włóczęgów. Na drugi dzień znaleziono go zastrzelonego w lesie nieopodal wsi Brezowicy.

— **Stan bezpieczeństwa publicznego** w Sycylii od czasu zabicia zuchwałego opryszka Leona, znacznie się poprawił. Według ostatnich doniesień z Palermo powiodło się władzom w ostatnich dniach ująć także resztę uczestników bandy tego herszta. Prezydent policyi palermitańskiej, p. Malusardi, kazał był uwięzić pewnego urzędnika kolejowego, o którym wiedziano, że był szpiegiem Leona, i od tego dowiedział się agent policyjny Lucchesi, że bandyta Salpietri z kilku towarzyszami ukrywa się w domu pewnym w miejscowości Termini. Obstawiono więc w nocy dom ten wojskiem i po krótkiej walce żołnierze wzięli żywcem wszystkich opryszków. Na głowę Salpietra nałożona była nagroda w sumie 3000 lirów.

— **W parlamencie francuskim** który w ostatnich czasach był widownią zajść bardzo gwałtownych a nawet gorszących, zaszedł był wypadek, o którym czytelnicy dowiedzieli się z części politycznej, a który zrazu przedstawiono jako skandal pierwszego rzędu, podczas gdy obecnie dzienniki francuskie przedstawiają go jako zabawne tylko *intermezzo*. Opowiadają one: Podczas mowy Parisa, ministra robót publicznych, dość niechętnie słuchanej przez lewicę, dało się słyszeć nagle głośne i przeciągłe gwizdnięcie. Mowca zbladł i zamilknął. Wszyscy deputowani powstali gniewni i zadziwieni. „To wasze dzieło" — poczęli wołać deputowani prawicy wytykając p a l c a m i swych antagonistów. — „Nieprawda, bo wasze" — odpowiadali tamci gestykulując gwałtownie. Zrobiło się zamieszanie. Poczęto szukać sprawcy złego. Minister Paris żywo zaprotestował przeciwko brutalnej obeldze, jaką mu wyrządzono. Prezydent Grevy rzekł: „Wypadek ten zasmuca głęboko serce każdego dobrego obywatela. Byłoby rzeczą nad wszelki wyraz bolesną przypuszczać, że tego ulicznikowskiego wybryku dopuścił się jeden z deputowanych..." Prawie wszyscy obecni poczęli się uniewinniać. Zamieszanie bardziej jeszcze wzrosło. Grevy począł naradzać się z sekretarzami: co począć? jak wykryć winnego? W tej chwili do prezydującego przystąpił woźny i szepnął mu kilka słów na ucho. Prezydujący powtórzył je półgłosem Parisowi, który wybuchnął gwałtownym śmiechem. Niebawem tajemnica została udzielona całemu zgromadzeniu, które nie omieszkało objawić głośnej wesołości, dowiedziawszy się, iż przestępca któremu wywody mowcy tak dalece się nie podobały, że aż sprofanował parlament gwizdnięciem, był niedomknięty wentylator.

Wyścigi konne we Lwowie.

(Drugi dzień: 1 lipca)

(*L*) Śliczna pogoda przy chłodnym wietrzyku, zwabiła kilkanaście tysięcy publiczności na widowisko wczorajszych wyścigów. Płeć piękna była tym razem liczniej reprezentowaną niż w piątek; widzieliśmy także więcej ekwipażów prywatnych.

Trybunę dla sędziów przeznaczoną, zajął JE. pan Namiestnik hr. Alfred Potocki i JE. generał Gustaw Greiner. Jako komisarz c. k. ministerstwa rolnictwa był obecny hr. Juliusz Dzieduszycki, prezydent krajowej komissyi chowu koni. Z innych dostojnych osób widzieliśmy hr. Potocką wraz z córką, JE. hr. Neipperga, księżnę Thurn-Taxis.

Z pierwszego dnia wyścigów winniśmy sprostować doniesienie o zwycięstwie porucznika Herba w ostatnim biegu myśliwskim. Porucznik Herb przybył wprawdzie pierwszy do mety i wyprzedził swych współzawodników o pół mili angielskiej, ale nie otrzymał pierwszej nagrody, albowiem rotmistrz Kamil Vacano, który stanął drugi u mety, założył protest przeciw temu biegowi. Porucznik Herb wyminął jedną chorągiewkę, wskazującą tor właściwy, przez co ukrócił sobie drogę; komissya sporna uznała ten zarzut podniesiony przez rotmistrza Vacano za słuszny i przyznała mu pierwszą nagrodę.

Wczorajszy I bieg t. z. *Selling-Stakes* o nagrodę ck. ministerstwa rolnictwa w kwocie 300 zł., rozpoczął się po godzinie 5. Z czterech do tego biegu zapisanych koni (propozycya Stanisława hr. Zamojskiego) stanęły tylko dwa, a mianowicie *Oleś* p. Kazimierza Tuczyńskiego, oceniony na 1000 zł. a sterowany przez samego właściciela (kurtka żółta, szarfa i czapka błękitne) i *Projekt* br. Adama Heydla, oceniony na 2000 zł. a kierowany przez dżokeja Entwistle, ubranego w kurtkę czerwoną o niebieskich rękawach i w czapkę białą. Meta wynosiła 3200 metrów czyli dwie mile ang. Bieg prowadził *Oleś*; *Projekt* nie puszczał go daleko; w drugiej połowie mety zaczął z wolna wysuwać się naprzód *Projekt* i rozpoczęła się nader zajmująca walka; *Oleś* trzymał się dziarsko, dopiero w chwili stanowczej, przed samą metą został pokonany przez *Projekta*, który pozostawił go za sobą w długości dwóch koni. Bieg ten trwał pięć minut i 31 sekund.

Do biegu drugiego o nagrodę cesarską II klasy w kwocie 2000 zł. stanęły z zapisanych czternastu koni tylko cztery a to *Giaur* hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa (dżokej Whiteley, w kurtce i czapce niebieskiej, żółtych rękawach); *Alice*, p. K. Ochockiego (dżokiej Bell w kurtce niebieskiej, czapce czarnej); *Carlburg*, hr. Hugona Henckla Donnersmarck (dżokiej Harroway, w kurtce o białych i niebieskich pasach, czapce czarnej) i *Pfeil*, br. Alek. Bethmana (dżokiej Butters w kurtce o białych i czerwonych pasach; rękawach białych, czapce czarnej). Meta wynosiła 2400 metrów, czyli półtora mili ang. Bieg ten był wcale ciekawy. Z początku wysunęła się naprzód *Alice*, za nią pędziły obok siebie dwa konie zagraniczne a ostatnim był *Giaur*. W dalszym biegu zmienił się porządek; pierszym był *Pfeil*, drugim *Carlburg*, trzecim *Giaur* a ostatnią *Alice* i w tym też porządku przybiegły konie do mety z tą tylko różnicą, że koń zwycięzki wyprzedził *Carlburga* co najmniej o długość czterech koni a ten ostatni *Giaura* o długość dwóch koni. Bieg ten trwał dwie minuty, 55 sekund.

O nagrodę cesarską III klasy w kwocie 1500 złr. ubiegały się w trzeciem biegu trzy konie: *Piorun* p. Alfreda Mysłowskiego (dżokiej Viney, kurtka czerwona, rękawy i czapka biała); *Ganimed* p. K. Ochockiego (dżokiej Entwistle, kurtka szafirowa, czapka czarna) i *Klucznik* hr. Jana Tarnowskiego, młodszego, z Chorzelowa (dżokiej Butters, w kurtce błękitnej, czapce żółtej). Meta wynosiła dwie mile angielskie. Najpierw prowadził bieg *Klucznik*; na początku drugiej mili dopędził go *Piorun*; *Ganimed* nie kusił się widocznie o zwycięstwo, bo posuwał się w znacznem oddaleniu za swoimi rywalami. U mety stanął pierwszy *Klucznik* stoczywszy bardzo zaciętą walkę z *Piorunem*, który pozostał w tyle za zwycięzcą o długość konia. *Ganimed* nie dobiegł wcale do mety, albowiem na kilkadziesiąt sążni od niej zwichnął sobie przednią nogę. Chyżość biegu koni zwycięskich była nadzwyczajną, ubiegły bowiem dwie mile ang. w przeciągu 4 minut i 1 sekundy.

Bieg koni pobitych, t. z. *Beaten Handicap* należał również do biegów urozmaiconych. Brały w nim udział konie pobite na torze lwowskim d. 29 z. m. a mianowicie *Kalunia* br. Heydla (dżokiej Auser w kurtce czerwonej o niebieskich rękawach w białej czapce); *Blaga* hr. Stadnickiego (dżokiej Entwistle w kurtce i czapce czerwonej, szarfie białej) i *Armada*, hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa (dżokiej Whiteley, w kurtce i czapce niebieskiej, rękawach żółtych). Meta wynosiła tylko 1820 metrów, t. j. konie miały tylko raz obiedz tor dokoła. *Armada* pomknęła naprzód; dopędziła ją *Kalunia* i zdawało się, że przy tej ostatniej pozostanie zwycięstwo. Tymczasem kapryśna *Kalunia*, dobiegłszy do piasków naprzeciw baraków wojskowych, zamiast pójść dalej właściwym torem, skręciła na lewo i pobiegła w pole w kierunku miasta. Z tego kaprysu skorzystała *Armada* i nie widząc niebezpieczeństwa ze strony *Blagi*, przybiegła z wolna do mety. Najkrótszy ten bieg trwał 2 minuty 11 sekund. Koń zwycięzki wziął nagrodę Towarzystwa w kwocie 200 złr.

Najbardziej zajmującym był bieg ostatni, który wziął obrót nadspodziewany. Był to t. z. lwowski bieg myśliwski z przeszkodami. Meta była najdłuższą, bo wynosiła 4.800 metrów czyli trzy mile angielskie. Przeszkód było około ośmnaście. Z czterech do tego biegu zapisanych koni stanęły tylko dwa konie a mianowicie: *Frou-Frou* pięcioletnia klacz porucznika Herba, sterowana przez samego właściciela i *Hannah* pełnoletnia klacz p. K. Tuczyńskiego, prowadzona również przez właściciela. Panowie jechali w kolorach: pierwszy, jak zwykle, w kurtce niebieskiej o czerwonych rękawach a drugi w kurtce żółtej, szarfie i czapce błękitnej. P. Tuczyński wysunął się znacznie naprzód i prowadził bieg prawie bez przerwy. *Hannah* przesadzała wszystkie przeszkody bardzo zgrabnie, chociaż znawcy nie wróżyli jej sukcesu, albowiem przy końcu drugiej mili zaczęła okazywać znużenie. Mimo to pomykała chyżo naprzód i zostawiła w bardzo znacznej za sobą odległości (kilkadziesiąt co najmniej sążni) lotną *Frou-Frou*, która dała już za wygranę. Przeskoczywszy przedostatnią, niezbyt trudną przeszkodę, zbliżała się *Hannah* w największym pędzie do ostatniej, najtrudniejszej zapory (płot a za nim rów) oddalonej o kilkaset sążni od mety, na której to przeszkodzie utykają prawie co roku najlepsze konie i najdzielniejsi jeźdzcy. Publiczność obeznana z torem lwowskim i jego właściwościami wytęża zwykle swą uwagę, gdy jeździec zbliża się do tej ostatniej, fatalnej przeszkody. To też i tym razem uwaga wszystkich była skierowaną na p. Tuczyńskiego. Nagle znikł jeździec widzom z oczu wraz z koniem! Wszczął się ogromny popłoch. Publiczność zgromadzona rzuciła się na tor, w obawie że jeźdzcowi zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Istotnie p. Tuczyński przygnieciony przez konia, starał się wydobyć z pod niego i zdawało się już, że dzielnego jeźdzca spotkała tym razem ciężka przygoda, gdy naraz ku miłemu zdziwieniu ujrzano go w tejże chwili na koniu zdążającego do mety w największym pędzie! Cały ten epizod trwał kilka sekund. *Hannah* przeskakując ostatnią przeszkodę, powaliła się była na ziemię, i przygniotła swym ciężarem p. Tuczyńskiego, który mimo tak fatalnego wypadku nie stracił przytomności, nie puścił konia, lecz zmusił go do wstania, wspiął się nań i puścił się w zawody z porucznikiem Herbem, który tymczasem już go minął przybywając pierwszy do mety po nagrodę składkową wynoszącą blisko 700 zł. Zwyciężonego a zarazem zwycięskiego p. Tuczyńskiego powitał istny grzmot oklasków. Najdłuższy ten i najtrudniejszy bieg na torze lwowskim trwał 9 minut 50 sekund.

Na tem zakończyły się tegoroczne wyścigi lwowskie. W drugim dniu zabrały pierwsze nagrody następujące konie: *Projekt* br. Adama Heydla. *Pfeil*, br. Bethmana

Klucznik, hr. Jana Tarnowskiego, syna, z Chorzelowa, *Armada*, hr. J. Tarnowskiego z Dzikowa i*Frou-Frou*, por. Herba. Najwyższą nagrodę wziął znowu koń niegalicyjski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** był w ubiegłym tygodniu (od 16 do 23 czerwca), ożywiony tak z powodu znacznych transportów zboża, jako też rossyjskich przesyłek prowiantowych przez Brody. Usposobienie w handlu zbożem i spirytusem zawsze jeszcze mdłe. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·50 zł. do 11·75 zł., żyta 7·75 zł. do 8·10 zł., jęczmienia 6 zł. do 6·25 zł., kukurudzy 6·75 zł. do 7·75 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 8 zł., rzepaku zimowego na sierpień. wrzesień 13·50 zł. do 14·50 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 32·80 zł. w. a. — Ruch towarowy na koleji Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 22,522.000 kilogramów i 7.624 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 7,267.000, mąki i wyrobów mącznych około 470.000, nasion olejnych około 20.000, drzewa budulcowego i opałowego około 361.000, nafty i wosku ziemnego około 22.000, spirytusu około 51.000, jaj około 398.000, węgli kamiennych około 1.477.000 kilogram., na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 785 sztuk wołów, 6.833 sztuk nierogacizny i 6 koni. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 3,847.471 kilogramów i 762 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 36 951, mąki i wyrobów mącznych 29.600, nasion olejnych 851, drzewa budulcowego i opałowego 1.740.857, nafty i wosku ziemnego 360, spirytusu 19.214, jaj 4.576, piwa 2,470, soli 34.031, kamieni 70.000, wapna 2,700, próżnych worków 1,980, szmat i kości 22.200, kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 130 sztuk wołów. 73 sztuk cieląt i 559 sztuk nierogacizny. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 8,079.400 kilogramów i 5.440 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5,520.100 kilogramów, 1,917 sztuk wołów, 3,299 sztuk nierogacizny i 224 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 2,559.300 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,554.600, mąki i wyrobów mącznych 95.000, spirytusu 85.500, produktów zwierzęcych 116.200, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2.911,700, kamieni 140,000, wapna 60.000, węgli kamiennych 153.300 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. —

÷ **Wiedeń**, 28 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono nierogacizny (sam lekki towar) 543 sztuk, czyli o 153 mniej niż przed tygodniem. Ten mniejszy spęd jednak wyrównał się niemal przez dowiezienie 115 sztuk towaru bitego, którego przed tygodniem wcale nie było. Dowieziono cieląt 3563, czyli o 593 więcej niż przed tygodn., skopów 5442. czyli o 490 mniej; jagniąt 250, t. j. o 84 więcej. Targ dzisiejszy pod wpływem pomyślnego sprawozdania z paryskiego targowiska *La Vilette*, gdzie dnia 25 b. m. skopy po cenie wyższej o 5 centimów na ½ kilogr. (woły zaś po cenie o 2 cent. wyższej) chętnego znajdowały kupca — był ożywiony, ceny i cieląt skopów podniosły się też nieco. Na sam wywóz zakupiono około 5000 skopów. Płacono: nierogaciznę żywą 40—44 zł., bitą 50—55, cielęta 30—52, skopy na wywóz 40—54 zł. za 100 kilogr., za parę zaś 18—31 zł., jagnięta za parę 4 do 12 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 2 lipca.

Przeprawę *gros* armii rossyjskiej przez Dunaj powyżej Ruszczuku można uważać za fakt dokonany. Dwa korpusy, 8 i 13 i czwarta brygada strzelców wylądowały pod Sistową i usadowiły się na wzgórzach otaczających to miasto. Równocześnie donoszą o przeprawie 9 korpusu pod Nikopolis. a jakkolwiek fakt ten nie jest jeszcze urzędownie potwierdzony, można tę przeprawę uważać za kwestyę kilku dni, gdyż wskutek przejścia dwóch korpusów pod Sistową, Turcy zmuszeni będą ustąpić z Nikopolis. Tak więc Rossyanie będą mieli na przestrzeni Nikopolis - Sistowa podstawę operacyjną dla prawego skrzydła swej armii złożonego z trzech korpusów. Jeden korpus (14) operuje jak wiadomo w Dobruczy. Na lewem brzegu Dunaju znajduje się jeszcze korpus 12, naprzeciw Ruszczuka, 11, naprzeciw Silistryi i 4 korpus świeżo nadeszły, który rozlokowany zostanie prawdopodobnie nad Alutą. Korpusy 7 i 10 stoją wzdłuż wybrzeży Czarnego Morza od Kilii aż do Krymu i na razie nie wezmą udziału w operacyach.

Czynna armia rossyjska składa się przeto z 7 korpusów i rozpoczęła już ruch strategiczny. Podczas gdy centrum złożone z 11 i 12 korpusu obserwuje i zatrudnia bombardowaniem front fortec naddunajskich na linii Ruszczuk - Silistrya, rozpoczęły oba skrzydła armii ruch zmierzający do obejścia czworoboku fortecznego.

Mylną była wiadomość, że Turcy opuszczają bez boju linię Küstendże-Czernawoda w Dobruczy. Przeciwnie ciągle jeszcze nadchodzą tam świeże wojska z fortec bułgarskich. Liczba wojsk tureckich skoncentrowanych na tej linii wynosi już teraz około 22.000 ludzi, a ma być zwiększoną do 25.000, nie licząc 3-tysięcznej rezerwy. Słychać nadto, że dla obrony wału Trajana nadciągnąć ma jeszcze korpus egipski. *Deutsche Zeitung* donosi, że kilka wsi bułgarskich w Dobruczy podniosło bunt przeciw cofającym się Turkom, co oczywiście wywołało repressalie. Mieszkańcy Czernawody i Medżidje wynieśli się do Küstendży. Odwrót wojsk tureckich z Dobruczy odbywa się powoli i w najlepszym porządku. Z awangardą rossyjską złożoną z kozaków i Czerkiesów staczane są ciągle utarczki.

O przeprawie Rossyan pod Zimnicą-Sistową podają dzienniki następujące bliższe szczegóły: „Przedwczorajsze przekroczenie Dunaju przez 8 korpus pod Zimnicą, mówi telegram *Polit. Corresp.* z 29 z. m., nastąpiło na łodziach i tratwach od Petrisu. Naczelnie dowodzący W. ks. Mikołaj znajdował się na pierwszej tratwie. Przeszło przez rzekę 25.000 wojska. Dywizya 14, która na czele korpusu przebyła Dunaj, musiała wytrzymać pierwszy atak turecki, zachowanie się jej było wzorowe. Całe straty rossyjskie przy przeprawie wynoszą 1200 ludzi. Most do Sistowy skończono wczoraj wieczorem. Sistowa wcale nie ucierpiała.“

Główna kwatera rossyjska została przeniesiona do Sistowy. Korpus 8 (gen. Radecki) przeprawił się 28 czerwca, nazajutrz rozpoczął przejście korpus 13 (generał major Hahn). Dnia 29 czerwca było już 40.000 Rossyan na prawym brzegu Dunaju.

Według doniesienia *Deutsche Ztg*, car był 27 z. m. obecnym przy przeprawie pod Zimnicą Rossyanie próbowali tego samego dnia przeprawić sie także w innem miejscu między Zimnicą a Giurgewem, ale próba nie powiodła się, a wojska rossyjskie poniosły wielkie straty. Generał Dragomirów został ciężko ranionym i umarł z ran odniesionych. Car odwiedził jego zwłoki i wśród łez dwa razy je pocałował. W Giurgewie pękła bomba turecka o dwa kroki od cara. Car zapytał, czy raniła kogo, a gdy mu odpowiedziano, że nie, zdjął czapkę i trzy razy przeżegnał się.

Korespondent *Presse*, który był naocznym świadkiem przeprawy pod Zimnicą, tak opisuje ten ważny epizod wojenny: „O godzinie 2 po północy ruszyły się pod Zimnicą pontony, prowadząc z sobą 14 dywizyę Dragomirowa, czwartą brygadę strzelców, kompanię eskorty cesarskiej i brygadę księcia Mirskiego. Dunaj był zasiany pontonami a Turcy, bardzo czujni, rozpoczęli gwałtowny ogień. Jeden pocisk turecki uderzył w ponton, na którym były 2 działa, 40 ludzi, jeden podpułkownik i dwóch oficerów. Ponton wraz z całą załogą poszedł pod wodę. Mimo silnego ognia nieprzyjaciół wylądowali Rossyanie na brzeg turecki; pierwszym był generał Dragomirów z W. X. Mikołajem, synem naczelnego wodza. Turcy trzymali się bardzo dobrze, ale Rossyanie postępowali ciągle naprzód i do godziny 3 po południu usadowili się w Sistowie i na okolicznych wzgórzach.

Car i wszyscy W. Xiążęta, wraz ze świtą przybyli już we czwartek po południu 28 czerwca do Sistowy. Ludność i armia przyjmowała ich z entuzyazmem. Car objeżdżał pobojowisko, chwalił waleczność wojsk, a następnie powrócił do Zimnicy. Dnia 29 czerwca była przerwa w przeprawie, dziś 30 podjęto ją na nowo. W Zimnicy budują mosty.“

Porażka połączonych korpusów rossyjskich Loris-Melikowa i Heimanna pod Zewinem w dniu 25 czerwca została wreszcie także z Petersburga potwierdzoną. Depesza urzędowa mówi, że Rossyanie wyparłszy nieprzyjaciela z przednich pozycyj cofnęli się na swe dawne stanowiska, aby się nie narażać na ogień z oszańcowanego obozu tureckiego. Dalej mówi depesza o przewadze liczebnej Turków, o bohaterstwie wojsk rossyjskich i przyznaje się do straty 30 oficerów i 850 żołnierzy. Turcy pod dowództwem Ismaiła czy Feizy baszy liczyli 15.000 ludzi z 15 działami, tyle co najmniej musieli mieć Rossyanie, dowodzeni przez rzeczywistego komendanta armii azyatyckiej gen. Loris Melikowa; klęska ta pociągneła za sobą odwrót wojsk rossyjskich na całej linii. Loris Melików i Heimann cofają się na Kars, Tergussaków starać się będzie prawdopodobnie dać odsiecz oblężonemu przez Turków Bajazydowi. Jaki cel operacyjny wytknie sobie teraz Mukhtar basza? Czy podąży pod Kars, aby tam stoczyć walną bitwę czy też pozostawi tę fortecę własnemu jej losowi, a sam oczekiwać będzie nowego ataku Rossyan w dotychczasowych pozycyach? Niedaleka przyszłość to okaże. To jednak powiedzieć można, że na razie kampania rossyjska w Małej Azyi stanowczo się nie powiodła, i że Rossyanie będą mogli mówić o szczęściu, jeżeli powiedzie im się wycofać swe wojska z niebezpiecznego położenia, w jakie przez zbytnie lekceważenie nieprzyjaciela popadły.

O ostatnich bitwach w okolicy Batum otrzymał *Daily Telegraph* od swego korespondenta następujące telegramy:

Suri-Hizis, 23 czerwca godzina 10 przed południem: Bitwa w dniu wczorajszym trwała aż do zachodu słońca bez żadnej zmiany w stanowiskach obu stron walczących. Piechota rossyjska po trzykroć usiłowała zająć tureckie pozycye w Kiuriga-Topesi, ale po trzykroć została zmuszoną do odwrotu w skutek celnych i gęstych strzałów artylleryi tureckiej. Granaty rossyjskie padły na dwa rossyjskie składy prochu i wysadziły je w powietrze. Rossyanie stracili około 3000 żołnierzy w zabitych i rannych; straty Turków są nieznaczne. W godzinie po zachodzie słońca starły się znowu forpoczty rossyjskie z forpocztami tureckiemi. Ogień karabinowy trwał przeszło godzinę bez najmniejszego skutku. Dzisiaj z rana o godzinie 4 uderzył Osman basza z baszybożukami na lewe skrzydło rossyjskie pod Samaca-Topesi. Rossyanie rozpoczęli ogień działowy z redut pod Kintriska-Topesi. Pod osłoną celnych strzałów działowych rzucanych przez Alego baszę na Samacę, posunęli się Turcy naprzód pod dowództwem Dżemila baszy, wymieniając strzały działowe z artyleryą rossyjską ustawioną pod Kauseban. Obie pozycye rossyjskie były bardzo celnie ostrzeliwane przez artyleryę turecką a tymczasem uderzył jeden batalion regularnych i batalion nieregularnych wojsk tureckich na Samacę i wziął do niewoli 3 sierżantów rossyjskich. Byłem pomocny w przesłuchaniu tych jeńców. Zeznali oni, że pod Samacą jest około 8000 wojska rossyjskiego i 16 dział pod dowództwem generała Oklobżia a drugie tyle pod Kauseban. Turcy rzucili jeden granat na Samacę i podpalili nim magazyn prochu. Derwisz basza wysunął się naprzód z jednym batalionem regularnych i z trzema batalionami wojsk nieregularnych, ażeby baszybożukom ułatwić szturmowanie Samacy.

Godzina 1 z południa. Armia turecka posuwa się naprzód. W lesie pomiędzy Kauseban a Samacą wre okropna walka karabinowa. Osman basza połączył się już prawie z Alim baszą. Wzięto znowu do niewoli dwóch rossyjskich sierżantów. Artylerya turecka strzela wybornie. Właśnie w tej chwili wre okropna walka.

Godzina 5 popołudniu. Strzały karabinowe są co raz rzadsze. Bateryе pod Samacą, które zastanowiły ogień, rozpoczęły go na nowo. Obie strony cofają się. Widzę właśnie, jak Rossyanie zabierają poległych. Straty ich wynoszą co najmniej 5000 w zabitych i rannych, straty Turków są dziesięć razy mniejsze.

Godzina 7 wieczór. Strzelanina ustała zupełnie, obie strony odpoczywają.

Stambulski korespondent dziennika *Standard* telegrafuje 25 z. m., że zwycięstwo Derwisza baszy było zupełnem. Uratował on Batum od grożącego mu niebezpieczeństwa. Zdaje się, że Derwisz basza pomaszeruje na Poti, ażeby tam połączyć się z Fazlym baszą, który nadciąga z Suchum-Kaleh.

OSTATNIA POCZTA

Turecki minister spraw zagranicznych wystosował na dniu 26 czerwca do reprezentantów Porty na dworach zagranicznych następujące pismo: „Mimo warunków i przepisów, jakim za wszystkich czasów ulegało prowadzenie wojny na morzu, nadaje Rossya swemu postępowaniu na morzu w obecnej wojnie charakter niegodny naszego wieku. Następujące fakta dowodzą, w jaki sposób to mocarstwo przestrzega zasad prawa międzynarodowego wobec tych, którzy nie biorą w wojnie udziału. W środę 20 czerwca około godziny 11 przed południem rossyjski okręt wojenny napadłszy na okręt kupiecki z flagą osmańską, który pod Aidos, miasteczkiem, położonem na brzegu morza Czarnego, stał na kotwicy, zaczął rzucać nań pociski, które wnet wznieciły ogień. W tym samym dniu rossyjskie parowce torpedowe wysadziły w powietrze trzy tureckie okręty kupieckie, które stały na kotwicy przed Kuri Chili, na wschód od Amasry; wszyscy ludzie znajdujący się na tych okrętach utracili życie. Takie niszczenie okrętów kupieckich jest bezprzykładnem i sprzeciwia się wszelkim przepisom prawa międzynarodowego. Z faktów tych pokazuje się, że nieprzyjaciel zadaje kłam głoszonym przez siebie przepisom prawa międzynarodowego. Uwiadamiając cały świat o sposobie, w jaki Rossya posługuje się zdobyczami nowoczesnej nauki, protestujemy przeciw zamachom na ludzkość i prawo miedzynarodowe i prosimy gabinety europejskie, aby w imię publicznego sumienia akt ten przyjęły do wiadomości“.

Daily Telegraph otrzymał, jak powiada, z wiarygodnego źródła, następujące szczegóły odwiedzin księcia Milana w Plojeszti. Podług tej wiadomości przyjechał książę Milian do Plojeszti pełen najpiękniejszych nadzieji. Książe złożył cesarzowi rossyjskiemu urzędową wizytę a w kwadrans potem przybył cesarz rossyjski do pomieszkania księcia Milana. „Gdy cesarz zbliżył się do domu księcia, nie zastał u drzwi żadnego adjutanta ani też urzędnika. Książe wyszedł z swego pokoju i zdawał się nie wiedzieć, dokąd zaprowadzić swego dostojnego gościa, który po chwili wahania się wszedł do domu i szorstko odezwał się do księcia: „*Par ou va-t-on ici?*“ a następnie wstąpił do pierwszego pokoju, którego drzwi były otwarte. Tutaj po kilku słowach wstępnych tak się miał wyrazić cesarz: „Chciałbym dać wam jasno do zrozumienia, że stosunki nie pozwalają na żadną akcyę z strony Serbii. Serbia musi zachować się spokojnie, bardzo spokojnie. Nie oddawajcie się żadnym illuzyom. Najlepiej zrobicie, jeśli powróciwszy do swej stolicy, powiecie swoim to co wam powiedziałem a potem zachowacie się spokojnie, zupełnie spokojnie. Jeśli tak sobie postąpicie, to może. skoro się zaczną układy o warunki pokojowe, wynagrodzi się was za waszą mądrość i powściągliwość (*peut-etre l'on vous tiendra compte de votre prudence et réserve*). W stosownej chwili nie zapomnimy o Serbii, ale nie powinna ona krzyżować naszych planów. Na księcia, dodaje korespondent, słowa te padły piorunem, spodziewał się bowiem zupełnie innego przyjęcia.“

Od ostatniego pobytu cara w Kotroczeni 24 czerwca, pisze *Polit. Corresp.* panuje na dworze księcia rumuńskiego przekonanie, że armia rumuńska przekroczy Dunaj. Do zawarcia formalnego aliansu między Rossyą a Rumunią nie przyszło wprawdzie, ale najwyższe koła rossyjskie przyjmują moralny obowiązek starania się o to, aby przy zawarciu pokoju interesa rumuńskie uwzględnione zostały. Jenerał Floresku wstępuje w służbę rossyjską i zyskał już na to zezwolenie księcia Karola. Zajście z angielskim *attaché* wojskowym jen. Wellesley załatwiono w zupełnie zadawalniający sposób.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 lipca. (*Communique* biura korespondencyjnego.) Polityka monarchii austryacko-węgierskiej jest dotąd pod względem dyplomatycznym i wojskowym niczem nie krępowaną i swobodną. Przebieg wypadków wojennych jest taki, jaki brano za podstawę wszechstronnej rozwagi. Gra wypadków wojennych na półwyspie bałkańskim daje prawie pewną rękojmię, że wojna pozostanie zlokalizowaną. Ważniejsza część zadania rozpocznie się dopiero po ukończeniu wojny rossyjsko-tureckiej. Jeżeli Rossya trzymać się będzie uroczyście postawionego programu, który ma na celu tylko polepszenie losu chrześcijan tureckich, to byłoby to stosunkowo najpomyślniejsze rozwiązanie kwestyi. Rezultat wojny sprowadza jednak także konsekwencye, które często obalają przyrzeczenia i proklamacye w najlepszej myśli wydane. Monarchia austryacko-węgierska musiałaby wszelkiemi środkami starać się o usunięcie pewnych idei i aspiracyi mocarstwowych, które wyrastają pod wrażeniem zwycięstw bagnetów rossyjskich. Wzmocnienie monarchii i nowe podniesienie jej wielkiego stanowiska w środkowej Europie, może być

jedynym rezultatem wszystkich czynności, które zawrzeć się mający pokój wskazuje austryacko-węgierskim mężom stanu. W określeniu nowego stanu rzeczy cała Europa weźmie udział. Jesteśmy pewni, że w radzie mocarstw nie zapadnie takie postanowienie, którego nie mogłaby sankcyonować monarchia austryacko-węgierska. Egzystencya monarchii austryacko-węgierskiej jest tak potężną koniecznością, że z pewnością liczyć może na sprzymierzeńców, którzy w własnym interesie zmuszeni są popierać interesa austryackie i którzy pewnie nie stanęliby monarchii w drodze, jeżeliby ona zniewolona do użycia ostatecznych środków musiała odwołać się do swojej walecznej armii. Austryacko-węgierskich interesów bronić będziemy w całej ich rozciągłości, i jeżeli zajdzie potrzeba, rzucimy w tym celu miecz na szalę wypadków.

Wiedeń, 2 lipca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomość z Ruszczuku, że wojska tureckie, rozrzucone po zachodniej Bułgaryi, cofają się częścią do Tyrnowy, częścią do Sofii, gdzie koncentruje się znaczny korpus celem strzeżenia przesmyków bałkańskich.

Z Konstantynopola telegrafują, że tamtejszy „komitet rewolucyjny kaukaski" zawiesił swoje czynności. Syn Szamila opuszcza wkrótce Kaukaz i wstępuje do armii anatolskiej.

Petersburg, 1 lipca. Urzędownie donoszą z Zimnicy pod dniem 29 czerwca: Wczoraj główna kwatera cesarza i wielkiego księcia przeniesioną została do Zimnicy. Cesarz z wielkim księciem odwiedzał rano szpitale. Straty rossyjskie wynoszą 100 w zabitych i 360 rannych, a w liczbie tej jest kilku oficerów.

Szefowie sztabów generałowie Radecki, Dragomirow, Richter, W. książę Mikołaj młodszy i trzej generałowie brygady otrzymali ordery św. Jerzego.

Dnia 28 czerwca udał się cesarz wśród okrzyków wojska na prawy brzeg Dunaju. Duchowieństwo i ludność Sistowy powitały go z zapałem. Kobiety sypały mu kwiaty pod stopy. Cesarz był na nabożeństwie i powrócił wieczorem do Zimnicy. Budowa mostu pod Sistowem postępuje bez przeszkód. Wojska przewożą się ciągle przez Dunaj na pontonach.

Petersburg 2 lipca. (Wiadomość urzędowa). Z Zimnicy donoszą pod dniem 1 lipca. Wszystko dobrze. Rozpoczęty d. 28 czerwca most miał być wczoraj w nocy skończony, ale w nocy na 30 czerwca zerwała go burza, przyczem 26 pontonów zatonęło. Most dopiero dziś będzie gotów.

Paryż, 2 lipca. Na wczorajszej wielkiej rewii wojsk obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego i ministrowie. Tłumy ludności przypatrywały się widowisku. W świcie Mac-Mahona znajdowało się wiele cudzoziemskich oficerów. — Po przeglądzie wojsk dały się słyszeć okrzyki: „Niech żyje marszałek!" Nie zaszedł żaden wypadek. Rozkaz dzienny marszałka Mac-Mahona wyraża zadowolenie z postawy, ewolucyj i służbowej gorliwości wojska. Mac-Mahon mówi w tym rozkazie: „Liczę na was przy obronie najdroższych interesów kraju. Jestem pewny, że pomożecie mi utrzymać poważanie dla władz i praw, i wypełnić missyę, którą mi Francya powierzyła i którą do końca wykonam."

Konstantynopol. 1 lipca (w nocy). Depesza komendanta Suchum-Kaleh donosi: Wojska tureckie, które w Czamczowie usypały szańce, zostały we środę zaatakowane przez 15.000 Rossyan. Walka zacięta trwała dzień cały. Wojska rossyjskie zostały odparte, do czego przyczyniły się posiłki nadesłane Turkom i kanonada fregat pancernych. Wojska ottomańskie utrzymały się zwycięzko. Rossyanie stracili 2000 w zabitych. Straty tureckie stosunkowo małe.

Depesze z Widdynia zapewniają, że most zbudowany przez Rossyan w okolicy Sistowy został zburzony, a Rossyanie zostali pobici pod Bielą.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 i 2 lipca 1877:

Hotel Langa

Pp. B. Kotchokoff-Sidicki z Kijowa. A. Delinowski z Tarnopola. J. Engel z Wiednia. J. Srb z Pragi. O. Klenovsky z Reichenberga.

P. br. Bronicki z Lubieńca. A. Rozwadowski z Wiązowy. J. Pineles z Wiednia. J. Herman z Lipska. Ł. Rokoch z Brodów G. Juraschek z Berlina.

Hotel George'a

Pp. R. hr. Łubieński z Warszawy. A. Cielecki z Porchowa. A. Kreb z Taurowa. E. Obrecht z Paryża.

S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. T. hr. Stadnicki z Mościsk. A. Czajkowski z Kamionki. S. Matkowski z Jezierny. K. Szeliski z Chodaczkowa. J. Zawadzki z Uniowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Gostkowski z Kongresówki W. Mochnacki z Przemyśla. W. Skrzyszowski z Bełzca.

F. Flamich z Rossyi. E. Kański z Hołotki. E. Olszewski z Ukrainy. W. Sztach z Rossyi. A. Klebecka ze Złoczowa.

Hotel Krakowski.

Pp. K. hr. Łoś z Kulmatycz.

E. Lang z Ujszkowic. F. Rojecki z Rojatyna. F Eckhardt z Wołynia. J. Budziński z Kremionowa.

Hotel Angielski.

Pp. J. Krajewski z Czech. S. Łodyński z Nahorca. E. Sobański z Podola. S. Mirosławska z Podola. H. Fatsziz z Rossyi. B. Włodek z Trościańca.

J. hr. Stadnicka z Królestwa. W. hr. Koziebrodzki z Ludwinowa. J. Gnoiński z Wolicy komarowej. A. Kozłowski z Uhrynowiec. D. Kunaszowski z Perekos. B. Rozwadowski z Maydanu. A. Stecki ze Srodopolca. W. Żarski z Kulawy. T. Żelechowski z Korczowa.

Hotel Podolski.

P. A. hr. Dzieduszycki z Uhełna.

Odjechali ze Lwowa

dnia 29 i 30 czerwca, 1 i 2 lipca 1877.

Pp. W. hr. Koziebrodzki do Bujanca, R. hr. Łubieński do Brodów. F. Tschuppik do Stanisławowa. K. Jordan do Kunkowic. A. Łempicki do Krakowa. S. Pieńczykowski do Stojchańca. D. Rakowski do Brodów, B. Skibniewski do Balic.

E. hr. Krasicki do Luka. M. hr. Rey do Przecławia. K. Kolaszewski do Sarnik. K. Zwolski do Bryńca,

Pp. S. hr. Badeni do Radziechowa. W. hr. Miaczyński na Wołyń. E. br. Hohendorff do Byszowa. A. Maresz do Złoczowa. W. Buckiewicz do Bednarówki. W. Czajkowski do Przemyśla. A. Miąozyński do Krakowa. A. Skrzyński do Jarosławia. K Skrzyński do Krakowa. A. Targoni do Brodów.

K. hr. Badeni do Rzeszowa. O. hr. Orłowski do Przemyśla. A. hr. Wodzicki do Krakowa. J. Lewicki do Stryja. O. Lenz do Stryja. J. Bogusławski do Cieszanowa. K. Vacano do Krakowa. T. Gabryelski do Tyczyna. K. Brudelman do Krakowa. M. Hackel do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 czerwca 1877, godz 7 rano.

Barometr 738·35 mm. Psychrometr suchy 11·8°C. Psychrometr wilgotny 10·4°C. Prężność pary 8·6 mm. Wilgoć 84°/, Zachmurzenie 10. Wiatr E1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza + 9·5°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 27 czerwca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 739.44 mm. Psychrometr suchy 15·2°C. Psychrometr wilgotny 13·3°C. Prężność pary 10·2mm. Wilgoć 80% Zachmurzenie 3. Wiatr NE 1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południn (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk. (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 30 czerwca 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213	—	215	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	107	—	110	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	225	—	229	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	222	—	225	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	82	85	83	60
„ „ „ 4% „	76	25	77	25
„ „ „ 5% okresowe	82	85	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	20	87	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	88	—	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	30	85	30
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	92
Dukat cesarski	5	83	5	96
Napoleondor	9	95	10	08
Półimperyał	10	10	10	35
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	70	1	80
„ „ papierowy . .	1	33½	1	35½
100 marek niemieckich . . .	61	25	62	30
Srebro	109	25	111	25
Kupony w srebrze	109	—	111	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego; bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 czerwca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.80	60.95
luty-sierpień	60.80	61.—
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	65.90	66.10
kwiecień-październik	65.80	66.—
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piata część 4% . .	315.—	317.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	109.50	110.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.80	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	130.75	151.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.50	131 —
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	72.05	72.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	102.25	103.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	84.40	85 —
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	72.—	72.50
Węgier	73 75	74.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	67.50	68.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	142.40	142.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	675.—	685.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	780.—	782.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	32.—	35.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	326.—	328.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.50	143.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1937.—	194?.—

	płaca.	żadaja.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	213.—	213 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	107.50	108.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	228.50	229.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	73.75	74.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	85.—	86.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5% . . .	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.25	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	88.—	88.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	90.50	90.90
„ „ „ po 5%	101.—	102.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.—	68 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. . .	58.75	59.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „ . .	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „ . .	94.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	75.50	76.—
z r. 1867 . .	72.50	73.—
z r. 1868 . .	63.50	63.75
z r. 1872 . .	57.50	58.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	63.—	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.50	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	94.75	95 25

	płaca.	żadaja.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.75	25.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	61.15	61 30
Berlin za 100 mark w. n p.	61.15	61.30
Frankfurt za 100 mark p.	61.15	61 30
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	61 15	61.30
Londyn za 10 ft. szt.	125.60	125.85
Paryż za 100 fr.	50.—	50.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.96.—	5 98.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.10.05	—.10 06
Rosyjski imperyał	—.10.25	— 10.30
Talar zwiazkowy	—.—	—.—
Srebro	110.50	110.65

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

30 czerwca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	61	15
„ „ „ w srebrze . .	66	55
Renta w złocie	72	60
Losy pożyczki z roku 1860	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	781	—
„ „ kredytowego	145	30
Londyn	124	65
Srebro	109	40
Napoleond'or	9	99
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	61	35

Dziennik Urzędowy.

(3530 1—3) **Edykt.**

L. 918 C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia należytości 132 złr. 45 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 17 lipca, 14 sierpnia i 11 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, publiczna przymusowa sprzedaż realności N. kons. 152 w Demni położonej, Pawła Seńków własnej, składającej się z domu mieszkalnego i gruntów w protokole egzekucyjnego opisania określonych. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa tej realności 317 złr. 50 ct. w. a. wynosząca.

Chęć kupienia mający, mają przy licytacyi 31 złr. 75 ct. gotówką do rąk komisyi jako wadyum złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w sądzie przejrzeć. Mikołajów, 25 marca 1877.

(3576) **Konkurs.**

L. 537. Dla obsadzenia miejsca sekretarza gminnego w Ropczycach z płacą roczną 400 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs do 9 lipca 1877.

Ubiegający o to miejsce mają wnieść swoje podania własnoręcznie pisane przed terminem do magistratu Ropczyckiego i wykazać w temże, że nie liczą jeszcze lat 40, posiadają dostateczną wiadomość języka polskiego i niemieckiego, przepisów administracyjnych, podatkowych i kasowych, dalej świadectwem dotychczasowego zatrudnienia w służbie gminnej czyli rządowej, nareszcie świadectwem moralności.

Magistrat Ropczyce dnia 25 czerwca 1877.

(3602 1—3) **Edykt.**

L. 6425. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 28 zł. 87 ct. z pn. do Macieja i Maryi Siewniaków należącej, odbędzie się w dniach 26 lipca, 23 sierpnia i 20 września 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie publiczna licytacya domu pod nr. 62 w Kątach pod następującemi warunkami.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być może wystawiona na sprzedaż nieruchomość tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 100 zł. Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 3 maja 1877.

(3423 1—3) **Edykt.**

L. 4746. W sprawie egzekucyjnej Judy Zeilera przeciw Wojciechowi Kempińskiemu o zadłacenie 25 złr. w. a. z pn. celem wydobycia tej sumy odbędzie się dnia 1 sierpnia, 10 września i 11 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 4 rep. 28 położonej w Maksymowicach, ciała tabularnego nie stanowiącej Wojciecha Karpińskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 380 zł. a wadyum 38 złr. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach reajność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, a przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 18 maja 1877.

(3618 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8189. C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie oddaje za pomocą ofert pisemnych przedsiębiorstwo dostarczenia potrzebnych druków urzędowych w rocznej ilości 120 do 200 ryz w nowej mierze (po 1000 arkuszy) na czas od 1 sierpnia 1877 do końca lipca 1880.

Oferty mają zawierać w cyfrach i słowach dokładne i szczegółowe ceny za druki w podwójnej i pojedynczej formie, a to: na mocnym trwałym i ciężkim małym papierze konceptowym,

małym papierze kancelaryjnym,
wielkim papierze konceptowym,
wielkim papierze kancelaryjnym,
małym median konceptowym,
małym median kancelaryjnym,
wielkim median konceptowym,
wielkim median kancelaryjnym,
regałowym konceptowym,
regałowym kancelaryjnym.

Każda oferta ma dalej zawierać wyraźne oświadczenie, że pojedyncze zamówienia do 10 nowych ryz w przeciągu 8 dni, zaś cała potrzebna ilość w przeciągu trzech miesięcy od dnia pierwszego zamówienia licząc, zostanie dostawioną.

Na mniejszą ilość zamówienia jednego rodzaju druków ustanawia się na 100 egzemplarzy.

Przy zawarciu kontraktu wymaga się złożenia kaucyi w kwocie 1000 złr.

Dotyczące dobrze opieczętowane oferty zawierające wadyum w kwocie 500 złr. należy wnosić do naczelnika c. k. Dyrekcyi do 15 lipca 1877 godziny 10 przed południem.

Próbki papieru są pożądane.

Wypłata należytości dla przedsiębiorcy nastąpi kwartalnie z dołu, zaś koszta ostemplowania kontraktu ponosi przedsiębiorca.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 25 czerwca 1877.

(3566 1—3) **Edykt.**

L. 3393. Na dniu 18 lipca, 20 sierpnia i 19 września 1877, każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Wolfa Maistra przeciw Jędrzejowi Muraszkowi o 294 złr. publiczna sprzedaż realności pod l. 36 w Świętem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 540 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 18 maja 1877.

(3564 1—3) **Edykt.**

L. 89. Ogłasza się, że dnia 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1877 w drodze publicznej licytacyi zostanie sprzedaną realność Franka i Pawła Pawlika w Budzie Wróblaczyńskiej pod CN. 29 położona nie stanowiąca ciała tabularnego na 990 złr. oszacowana, pojedynczo lub w całości. Warunki i inne akta w registraturze lub przy komisyi wolno przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów, 21 marca 1877.

(3601) **Ogłoszenie.**

L. 7688. C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Demamorycz.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 16 lipca 1877, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol dnia 25 czerwca 1877.

(3570) **Obwieszczenie.**

L. 25238. Podaje się do publicznej wiadomości, iż Józefa Jaremkiewicza, majstra blacharskiego we Lwowie, w skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z 2 czerwca 1877 do l. 27963 za obłąkanego się uznaje, w skutek czego kuratora dla niego w osobie adwokata krajowego p. Adolfa Klemensiewicza ustanowiono.

Z c. k. sądu powiat. m. del. s. I.

Lwów 21 czerwca 1877.

(3612 1—3) **Edykt.**

L. 296. Dnia 12 lipca, 16 sierpnia i 18 września 1877 odbędzie się w tutejszym sądzie, przymusowa publiczna sprzedaż realności w Świątkowie wielkiej pod lk. 12 rep. 29, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wasyla i Pelagii Filaków własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 133 zł. 76 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., wadyum 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Żmigród d. 26 kwietnia 1877.

(3615) **Obwieszczenie.**

W konkursie Jana Smutnego, właściciela realności pod l. $1024/_4$ we Lwowie, tudzież przedsiębiorstwa pod protokołowaną firmą: „Pierwsza parowa fabryka wyrobów stolarskich Jana Smutnego we Lwowie".

Do ustanowienia wynagrodzenia zarządcy masy adw. Skałkowskiego za jego czynności od d. 15 marca 1877 do tegoż dnia załatwione, tudzież poniesionych kosztów przez wierzycieli, wyznaczam termin na dzień 10 lipca 1877 o 4 godzinie popołudniu, na który zapraszam członków wydziału wierzycieli i wszystkich wierzycieli z dołożeniem, iż rozprawa się odbędzie w sali obrad tutejszego c. k. sądu krajowego nr. III.

Lwów dnia 20 czerwca 1877.

C. k. komisarz konkursowy
Brzechowski.

(3609 1—3) **Edykt.**

L. 5740. C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 186 zł. z pn. przez Lazla Fränkla przeciw Ilkowi Andrasyszynemu wywalczonej, odbędzie się dnia 14 lipca 1877, 28 lipca 1877 i 10 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 11 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod NC. 21 w Nowosiółce położonej, Ilka Andrasyszyna własnej. w sądzie tutejszym.

Wartość szacunkowa wynosi 235 zł.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Skałat dnia 25 kwietnia 1877.

(3604 1—3) **Edykt.**

L. 2995. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie, przez Józefa Breyera przeciw Krzysztofowi Branickiemu wywalczonej kwoty 600 zł. w. a. z pn w tutejszym sądzie odbędzie się publiczna licytacya realności w Gródku pod l. 18/32 położona, na dniu 12 lipca 1877 o 10 godzinie rano. Cenę wywołania stanowi 2096 zł. w. a. Wadyum 210 zł. w. a.

Inne warunki w ts. registraturze mogą być przejrzane. C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 20 maja 1877.

(3610 1—3) **Edykt.**

L. 3030. C. k. sąd powiatowy w Szczercu ogłasza, że celem zaspokojenia sześciu rat po 41 zł. 40 ct. i kwoty 819 zł. 88 ct. w. a. z pn. przez uprzyw. gal. bank hipoteczny wywalczonych przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 2 w Serdycy położonej, ut. Tom. I, pag. 6, n. 3 haer. własność Mikołaja Hnatkiewicza, względnie tegoż spadkobierców stanowiącej, w dniach 19 lipca, 2 sierpnia i 16 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w Szczercu, w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość 1820 zł., zakład wynosi 182 zł. w. a., przyczem się zauważa, że na powyższych trzech terminach realność rzeczona tylko za tę lub za wyższą cenę sprzedaną będzie. Gdyby sprzedaż ta w tych terminach nad lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 30 sierpnia 1877 godz. 10 rano.

Bliższe warunki, tudzież wyciąg tabularny są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora w osobie p. Tomasza Albera w Szczercu. Szczerzec 3 czerwca 1877.

(3611 1—3) **Edykt.**

L. 295. Celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego od małżonków Ewy i Iwana Dziadyk w kwocie 95 zł. 92 ct. z pn. się należącej, odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 102/12 w Swiątkowie wielkiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sądzie tutejszym w dniach 12 lipca, 17 sierpnia i 14 września 1877, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 150 zł. Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Żmigród dnia 30 kwietnia 1877.

(3400) **Kundmachung.**

Z. 8673. Bei dem Samborer k. k. Kreis- als Handelsgerichte ist die Firma „Is. Gottlieb Kommissionsgeschäft für Erdwachs und Nebenproducte in Drohobycz" deren Inhaber Isac Gottlieb in Drohobycz in das Register für Einzelnfirmen eingetragen worden.

Sambor den 5 Juni 1877.

(3651) **Edikt.**

Z. 65. Zur Liquidirung den wider die Konkursmasse der Sisel Kindler nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 19 Juli 1877 um 9 Uhr V. M. im Bureau III des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, wozu die Gläubiger hiemit geladen werden.

Stanislau 2 Juni 1877.

Der Konkurskommissär
Zachariasiewicz.

(3650) **Edikt.**

Z. 92 Zur Liquidirung der, wider die Konkursmasse des Hersch Kindler nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 19 Juli 1877 um 9 Uhr V. M. im Bureau III des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, wozu die Gläubiger hiemit geladen werden.

Stanislau 2 Juni 1877.

Der Konkurskommissär
Zachariasiewicz.

(3649 1—3) **Konkurs.**

L. 113. Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Sądowej-Wiszni rozpisujemy konkurs. Ubiegający się o tę posadę mają w 4 tygodniach od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, podania swoje z dowodami uzdolnienia 86 ust. not. wymaganego, do c. k. Izby notaryalnej, jeżeli są urzędnikami, za pośrednictwem przełożonej instancyi, jeżeli zaś, należą do stanu adwokatów lub notaryuszów przez dotyczące Izby wnieść.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.

Przemyśl dnia 28 kwietnia 1877.

(3643 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13609. C. k. notaryusz Jan Dębicki reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 1877, l. 2122 z Sądowej-Wiszni, okręgu sądu obwodowego w Przemyślu do Kołomyi przeniesionej ma swe urzędowanie z dniem 5 lipca 1877 w Sądowej-Wiszni zamknąć, a dnia 6 lipca 1877 w Kołomyi rozpocząć.

Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów dnia 26 czerwca 1877.

(3575 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6148. C. k. starostwo w Brzesku imieniem funduszu religijnego podaje do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia temporaliów plebanii w Radłowie na rok duchowny od 25 marca 1877 do 24 marca 1878, odbędzie się na dniu 5 lipca r. b. o godzinie 9 przed południem w c. k. btarostwie tutejszym pierwsza, a w razie gdyby takowa pożądanego skutku nie odniosła, snia 9 lipca r. b. druga publiczna licytacya.

Wydzierżawienie stanowią następujące źródła dochodu:

I. 126. morgów ornego pola, na których jest zasiano.

a	$62^1/_2$	mecy czyli	38·44	hekt.	pszenicy
b.	46	„	28·284	„	żyta
c.	$73^1/_2$	„	45·20	„	jęczmienia
d.	56	„	34·43	„	owsa
e.	4	„	2·46	„	grochu
f.	$^1/_2$	„	34	liter	prosa
g.	10	„	6·15	hekt.	kartofli
h.	1	„	$61^1/_2$	liter	wyki
i.	8	„	4·92	hekt.	mieszanki

II. 16 morgów 732☐ sążni. łąki, ogrodów i pastwiska.

Pożytek: 6 krów, 11 koni. 4 woły, 12 sztuk nierogacizny, 1 bujak i 21 sztuk drobiu.

Cena szacunkowa wynosi 1249 zł. 38 ct. od której przed rozpoczęciem licytacyi każdy licytant 10% jako wadyum złożyć będzie obowiązany.

Bliższe warunki licytacyi mogą każdego czasu w c. k. starostwie być przejrzane.

Brzesko dnia 24 czewca 1877.

(3410 1—3) **Edykt.**

L. 1781. W sprawie Markusa Jodłower przeciw Piotrowi Kaczorowi o 115 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w dniu 18 lipca a ewentualnie 22 sierpnia i 15 września 1877. zawsze o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż półkolonii pod Ikons. 70 w Barcicach położonej.

Cena wywołania wynosi 1395 zł., a wadyum 139 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i odnośne akta można przejrzeć w tutejszosądowej registaturze.

Z. c. k. sądu powiatowego
Stary-Sącz dnia 4 maja 1877.

(3593 1—3) **Edykt.**

L. 33866. Ces król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Israela Dreikurs i Racheli Menkes nieprotokołowanej spółki tudzież na majątek jawnych spólników Israela Dreikurs i Racheli Menkes we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy c. k. sądu kraj. dr. Alfredowi baronowi Kannemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Freudenberga, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9go lipca 1877 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, lub pojedyńczych wspólników ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 września 1877 r. i podać ją na terminie na dzień 30 października 1877 r. godzinę 10 przed południem, wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 25 czerwca 1877.

(3560 1—3) **Edykt.**

L. 5525. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jako też w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z r. 1869 położonego nieruchomego majątku Isidora Horna, handlującego towarami bławatnymi w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Julian Bochyński, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Trachtenberg.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet, gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 17 września 1877 godzinę 9 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierycielom, który wierzytelności swe zgłoszą wybrać na tymi terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 18 lipca 1877 godzinę 9 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwod.

Kołomyja dnia 20 czerwca 1877.

(3623) **Ogłoszenie.**

L. 3887. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przeglądu arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Cisowiec.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być wiune w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 9 lipca 1877, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną w Cisowcu wnoszone być mogą.

Baligród 26 czerwca 1877.

(3619) **Obwieszczenie.**

L. 1016. Magistrat rozpisuje trzecią i ostatnią licytacyę za pomocą ofert pisemnych na zabezpieczenie budowy szpitalu powszechnego w Sanoku, w dniu 9 lipca 1877 do godziny 6 wieczór.

Cena wywołania wynosi 25730 złr. 84 ct. a stosownie do tejże 10% wadyum 2571 zł.

Czas budowy naznacza się w ten sposób, że fundamenta mają być w tym roku wybudowane, mury w przyszłym roku wyciągnięte i dachem pokryte, zaś cała budowa do 1 czerwca 1879 wykończoną.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorys mogą być co dzień w godzinach przedpołudniowych przejrzane.

Sanok 26 czerwca 1877.

(3628 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6214. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że na prośbę Jerzego Lotz w celu zaspokojenia pretensyi 500 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 13 lipca 25 lipca i 8 sierpnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Stryju, na niższem przedmieściu położonej pod l. k. 92 a do Jana Kirzewskiego należącej w objętości łącznej 968□° wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 824 złr. w. a., jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 82 złr. 40 ct. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 18 czerwca 1877.

(3626 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1585. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości, że odbędzie się w drodze egzekucyi na dniu 16 lipca 1877, na dniu 13 sierpnia i na dniu 27 sierpnia 1877 w tutejszym sądzie każdym razem o 10 godz. rano licytacya w celu sprzedaży gospodarstwa włościańskiego pod l. kons. 73 w Lubyczy królewskiej na Gruszce położonego, do Hrycia Biłonogi należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego a oszacowanego na 303 złr. a. w. pod warunkami, które tutaj w sądzie przeglądnąć można a które także przed licytacyą odczytane zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 16 maja 1877.

(3622 1—3) **Edykt.**

L. 6285. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. a. w. a względnie nie spłaconej reszty 330 złr. 95 ct. a. w. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 30 lipca, 3 września i 8 października 1877 roku, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana Ciureja i Antoniego Ciureja pod l. 100 w Łękawicy w powiecie tarnowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2500 złr.

Wadyum 250 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Tarnów dnia 20 maja 1877.

(3631 1—3) **Konkurs.**

L. 971/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. w Bochni, dwóch nauczycieli szkoły wyższej wydziałowej z roczną płacą 700 złr.

2. Trzech nauczycieli szkoły niższej wydziałowej z roczną płacą 500 złr. w. a.,

3. w Bochni, jednego nauczyciela szkoły pospolitej z roczną płacą 500 złr., jednego nauczyciela młodszego z roczną płacą 300 złr. w. a.

4. w. Cerekwi, nauczyciela szkoły etatowej z roczną płacą 300 złr.

Prawo prezentowania wykonują Rady szkolne miejscowe, termin do wniesienia podań 20 lipca 1877.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia 22 czerwca 1877.

(2487 1—3) **Edykt.**

L. 6198. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia pana Edwarda Małuję z miejsca pobytu nie wiadomego, iż na podstawie wekslu przez niego akceptowanego dtto Zbaraż 28 marca 1876 wydano przeciw niemu na dniu dzisiejszym do l. 6198 na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu nakaz zapłaty sumy 400 złr. z pn. i w celu doręczenia tego nakazu ustanawia dla niego kuratorem pana adw. dr. Łuczakowskiego z zastępstwem pana adw. pr. Sternklara.

Tarnopol dnia 18 kwietnia 1877.

(3636) **Ogłoszenie.**

L. 5973. Ces. król. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Rożniatów dnia 4 lipca 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 28 czerwca 1877.

(3625) **Ogłoszenie.**

L. 20. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Cmolas, wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. k. określonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, któreby w skutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały wyznacza się dzień 30 czerwca 1877 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Kolbuszowa dnia 26 czerwca 1877.

(3595 1—3)

Obwieszczenie.

L. 11979. Z dniem 1 lipca b. r. rozpoczyna swą czynność c. k. urząd pocztowy w Węgierskiej Górce w powiecie żywieckim, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową, przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł. i zaliczkami do sumy 200 zł. i który otrzyma swe połączenie za pomocą jazd posłańczych, obiegających codziennie przestrzeń pomiędzy Żywcem i Rajczą.

Do okręgu doręczań tego nowo utworzonego urzędu pocztowego przydzielają się miejscowości: Cięcina, Cisiec, Węgierska Górka i Żabnica. Odległość z Węgierskiej Górki wynosi do Cięciny 1.0, do Ciśca 3.5, a do Żabnicy 7.34 kilometrów.

Ten urząd pocztowy będzie przyjmował posyłki wartościowe do nieograniczonej wartości jednakże tylko do wagi 12½ kilogramów każdej pojedyńczej sztuki.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

We Lwowie dnia 23 czerwca 1877.

Z. 11979.

Kundmachung

Mit 1ten Juli l. J. wird im Orte Węgierska Górka, Saybuscher Bezirkes ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte bis zum Einzelnbetrage von 100 fl. und der Vermittlung von Nachnahmebeträgen bis 200 fl. befassen und seine Verbindung mittelst der zwischen Raycza und Saybusch verkehrenden täglichen Botenfahrten erhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des neu errichteten Postamtes werden einverleibt die Ortschaften: Cięcina, Cisiec, Węgierska Górka und Żabnica. Die Entfernung von Węgierska Górka nach Cięcina beträgt 1·0, nach Cisiec 3·5 und nach Żabnica 7·34 Kilometer.

Beim Postamte Węgierska Górka werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 12½ Kilogramm angenommen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direktion.

Lemberg am 23 Juni 1877.

L. 11863. (3574 1—3)

Obwieszczenie.

Od 1 lipca b. r. począwszy do końca września, w następujących latach zaś od 1 maja do końca września będzie zamiast karyołki na przestrzeni pomiędzy Stryjem a Skolem obiegał szybkowóz nowego systemu, który będzie ze Stryja o godzinie XI i 15 minut odchodził a do Skolego o godzinie 3 i minut 55 po południu zdążał a na odwrot ze Skolego o X godzinie przed południem wychodził a do Stryja o 2 godzinie 40 minut z południa zdążał.

Należytość przewozowa wynosi 4 centy od osoby za każdy kilometer. a przeto za przestrzeń pomiędzy Stryjem i Lubieńcami 68 ct., za przestrzeń zaś pomiędzy Lubieńcami a Skolem 84 ct.

Pakunek podróżnych jest do wagi 10 kilogramów i wartości 100 zł. wolny od opłaty. Na ten szybkowóz przyjętemi być mogą pięciu podróżnych, piąty podróżny musi jednak zadowolnić się miejscem na koźle.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

We Lwowie dnia 24 czerwca 1877.

Z. 11863.

Kundmachung.

Vom 1 Juli d. Jahres angefangen bis Ende September und in den folgenden Jahren stets vom 1 Mai bis Ende September, wird statt der Kariolpost eine Eilfahrt neuen Systems zwischen Stryj und Skole verkehren, welche von Stryj um XI.15 Uhr V. M. abgehen in Skole um 3.55 Uhr N. M. eintreffen und umgekehrt von Skole um X Uhr V. M. ausgehen und nach Stryj 2.40 Uhr N. M. einlangen wird.

Die Passagiersgebühr beträgt 4 kr. per Person und Kilometer somit für die Strecke Stryj-Lubieńce 68 kr., für jene Lubieńce-Skole 84 kr.

Das Reisegepäck ist bis zum Gewichte von 10 Kilogramm und bis zum Werthe von 100 fl. gebührenfrei. Zur gedachten Fahrt werden fünf Reisende aufgenommen, der fünfte muß sich jedoch mit dem Bocksitze begnügen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direktion.

Lemberg am 24 Juni 1877.

(3638 1—3) **Edykt.**

L. 1696. Podaje się do wiadomości, że dnia 5 lipca 1877 i dnia 2 sierpnia 1877 przedsięwziętą zostanie przymusowa licytacya realności pod l. k. 52 w Königsau, ciało tabularne stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Frydryka Lorenz przeciw Kasprowi Langenfeld o 200 złr. z pn.

Cena wywołania 2120 złr. wadyum 10 od sta.

Przy powyższych terminach realność ta niżej ceny wywołania niebędzie sprzedaną, a jeśli sprzedaż nie nastąpi, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1877 o 3 godzinie po południu, rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

Bliższe warunki, akt oszacowania, i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych a to: Wilhelma Spring. Mayera Bergwerk, Mojżesza Tiger tudzież dla tych wierzycieli, którzy do dnia 30 stycznia 1877 prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, ustanowiono kuratorem pana Aleksandra Jurkiewicza w Medenicach.

Z c. k. sądu powiatowego

Medenice dnia 21 lutego 1877.

(3635) **Ogłoszenie.**

L. 5627. Brzeżański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Olchowiec, rozpoczną się dnia 7 lipca 1877.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Brzeżany dnia 28 czerwca 1877.

(3444 1—3) **Edykt.**

L. 7739. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje niniejszem na zaspokojenie wywalczonej przez Domicellę Kuźniewiczową sumy 236 złr. 25 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 4/16 części realności pod l. k. 52/46 w Samborze, dłużniczki Magdaleny Kuźmowej własnych pod warunkami:

1) Powyższe 4/16 części realności sprzedaje się w tych granicach, w jakich właścicielka Magdalena z Centkowskich Kuźmowa takowe posiada i posiadać ma prawo, wyłączając ze sprzedaży część tejże realności wedle Dom. VI. pag. 786 n. 15 her tabularnie wydzieloną.

2) Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 257 złr. 50 ct. w. a.

3) Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć tytułem wadyum do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 25 złr. 75 ct. w gotówce lub w książeczkach wkładowych kasy oszczędności miasta Sambora.

4) Powyższe 4/16 części realności sprzedane będą najwięcej ofiarującemu ryczałtem bez poręczenia za objętość i stan tejże, w dwóch terminach mianowicie: dnia 25 lipca 1877 i dnia 29 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, jednak nie niżej ceny szacunkowej. Gdyby zaś na tych terminach ceny szacunkowej nie uzyskano, natenczas celem ustanowienia ułatwiających warunków sprzedaży odbędzie się termin na dniu 7 września 1877 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem jawić się będą obowiązani, że niejawiący się wierzyciele hipoteczni jako przystępujący do większości głosów jawiących się uważani będą.

Reszta warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny w registraturze tutejszej przejrzeć można.

O tem zawiadamia się mających chęć kupienia, oraz wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych i wszystkich tych, którzyby po dniu 2 stycznia 1877 na powyższej realności prawa tabularne nabyli, lub którymby niniejsza uchwała wcześnie nie mogła być doręczoną, do rąk kuratora dla nich niniejszem w osobie adw. dr. Ehrlicha w Samborze ustanowionego.

Sambor dnia 5 czerwca 1877.

(3539 2—3) **Edykt.**

L. 15667. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie. §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Żegoty Jakóba Wywiałkowskiego kupca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. radcę p. Kokowskiego z zastępstwem dr. Przesmyckiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Wilkosza z substytucyą p. adw. dr. Lisowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie 2 lipca 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 7 sierpnia 1877 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 13 sierpnia 1877 o godz., 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensyi swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie, lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 16 czerwca 1877.

(3507 3—3) **Edykt.**

L. 1049. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Dyrekcyę c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego sumy, 183 złr. 1 ct. wraz z odsetkami po 12% od 25 lutego 1872 tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 5 złr. 82 ct. i obecnemi kosztami egzekucyjnemi w ilości 4 złr. 26 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 7/181 w Busku położonej, Jòzefa Kamińskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącymi w protokole zastawniczego opisania z d. 1 grudnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a to dnia 16 lipca, 13 sierpnia i 13 września 1877 r. każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującymi warunkami odbędzie się.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową tej realności w kwocie 500 zł. w. a. za którą to cenę lub wyż tejże realność ta na pierwszym i drugim terminie, zaś na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
2. Chęć kupienia mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 50 złr. jako zakład w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.
3. Nabywca obowiązany będzie po prawomocności aktu licytacyjnego całą cenę kupna, wliczając w nią zakład w kwocie 50 zł. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30, poczem mu dekret własności wydany i nabywca za zgłoszeniem się, w fizyczne posiadanie tej realności nabytej wprowadzony zostanie.
4. Od dnia wprowadzenia w posiadanie ma nabywca obowiązek płacenia podatków i ponoszenia innych ciężarów z posiadaniem nabytej, realności połączonych, nie mniej poniesienia należytości przenośnej.
5. Gdyby nabywca któremu kolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.
6. Akt oszacowania realności sprzedać się mającej, jakoteż wykaz zaległych podatków, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk dnia 12 maja 1877.

(3584 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1542. Na zaspokojenie należytości Markusa Schlejmera w kwocie 40 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności w Kryłosie pod kons. Nr. 37/43, Semka Michalczuka w 3 terminach, dnia 3 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1877 o godz. 10 rano.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 238 zł. a. w.

Wadyum 24 zł. a. w.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze tusądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz dnia 11 marca 1877.

(3553 2—3) **Edykt.**

L. 4563. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do wiadomości powszechnej iż dozwolona tusądową uchwałą z dnia 20 stycznia 1875 l. 5740 w sprawie i na rzecz banku włościańskiego po 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 69 w Młodowie położonej, dłużników Szczepana i Pelagii Antoników własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w ponownych trzech terminach t. j na dniu 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem tu w sądzie pod następującemi warunkami odbędzie się.

a) Cenę wywołania stanowi kwota 550 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 55 złr. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej sumy wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 27 marca 1877.

L. 12732. (3573 3—3)

Konkurs

na posady c. k. poczmistrzów:

1 w Pilźnie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 złr; pobory: płaca rocznych 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 120 zł. i oraz systemizowane należytości jezdne za przewożenie poczty z obowiązkiem utrzymywania sześciu koni, jednej krytej i jednej otwartej karety, jednego wózka pocztowego i dwóch torb sztafetowych;

2 w Jaśle za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł; pobory: płaca rocznych 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 120 zł., dodatek na manipulacyę w sumie rocznych 400 zł. i płaca rocznych 100 zł. na utrzymanie nocnego stróża i systemizowane należytości jezdne, za przewożenie poczty z obowiązkiem utrzymywania siedmiu koni, dwóch całkiem i jednej półkrytej karet, dwóch wózków poczt owych i dwóch torb sztafetowych.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 czerwca 1877.

(3546 3—3) **Edikt.**

Z. 16659. Vom k. k. Landes- Gerichte- als Handels-Gerichte wird dem Jakób Berger bekannt gegeben, daß gegen ihn zu Gunsten des Dr. Max Frisch am 16 Februar 1877 Z. 7967 die Zahlungsauflage über die Wechselsumme von 298 fl. ö. W. s. N. G. erlassen wurde.

Da der Aufenthaltsort des Jakob Berger unbekannt ist, so wird für denselben der Adv. Dr. Goldberg zum Kurator und zu seinem Substituten der Adv. Dr. Raabe bestellt.

Es wird daher Jakob Berger aufgefordert, seinem Kurator die nöthigen Vertheidigungsmittel rechtzeitig beizuschaffen, oder sich einen anderen Vertreter zu wählen und denselben dem Gerichte nahmhaft zu machen widrigens er die durch Versäumung erwachsenden nachtheiligen Folgen sich selbst beizumessen haben wird.

Vom k. k. Landes- als Handels-Gerichte.

Lemberg am 19 Mai 1877.

(3484 3—3) **Edykt.**

L. 9217. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jako też w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Herscha Lokspeisera kupca w Borysławiu zamieszkałego. Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Wojciechowi Tramplerowi c. k. sędziemu powiatowemu w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Markusa Wohllernera.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który przez komisarza konkursowego w swoim czasie ustanowiony będzie przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 23 lipca 1877, o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie Samborze lub Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 19 czerwca 1877.

(3498 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1178. Ces. kr. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Naftalego Tuchmana przeciw Michałowi i Maryannie małżonkom Słowikom celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 350 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa pod l. k. 18/285 w Tyczynie położonej, Michała i Maryanny Słowika własnej, protokołem z dnia 18 lutego 1874 l. 983 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 27 lipca, 27 sierpnia i 27 września 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże, w kwocie 4063 złr. 10 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 6 marca 1877.

(3487 3—3) **Obwieszczenie.**

3158. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Strzygowskiego starszego w ilości 300 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 300 now. w Lipniku do małżonków Jerzego i Zuzanny Idzich należącej w dniu 12 lipca i w dniu 16 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 810 zł. 32½ ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 82 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Dr. Rosner.

Biała dnia 30 kwietnia 1877.

(3486 3—3) **Edykt.**

L. 5190. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Bartłomieja i Wojciecha Stanczyków tudzież Zofii Husarzowej w sumie 815 złr. 40 ct. w. a. odbędzie się na rzecz tychże w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 lipca, 6 sierpnia, 7 września 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Pawła Stanczyka, pod l. 155 w Szynwałdzie w powiecie Tarnowskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1150 złr. a. w. wadyum 115 złr. a. w., protokół zastawnego opisania i reszta warunków mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Tarnów dnia 25 maja 1877.

(3521 3—3) **Edykt.**

L. 9692. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868, l. 1. z roku 1869, zb. u. p., jest obowiązującem, położonego majątku Dawida Dubowego z Dobrowód, otworzony.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sekretarza rady Lacekа, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej wierzyciela Izraela Aszkenazego w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu poczęwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym, wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić, a na terminie dnia 30 sierpnia 1877, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysługuje prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 29 czerwca 1877 przed południem, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. sądu miejsk. delegow. powiatowego w Tarnopolu, by wedle §. 111 u. k., pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego, na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej", do wiadomości podawane.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 21 czerwca 1877.

(3580 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2528. Celem zaspokojenia należącej się Władysławie Wilczek kwoty 900 zł. zpn. odbędzie się dnia 4 lipca i 8 sierpnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod lk. 469 w Brzeżanach położonej, ciało tabularne stanowiącej, do dłużnika Natana vel Nussima Schöpfer należącej.

Cena szacunkowa 2052 zł. 85 ct., wadyum 10%.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Na wypadek gdyby realność ta przy drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli, celem ułożenia ułatwiających warunków w myśl i pod rygorem §. 148 c. s. termin na 28 sierpnia 1877 r. o godzinie 10 przed południem.

Brzeżany dnia 23 maja 1877.

(3562 2—3) **Edikt.**

Z. 1985. Zur Hereinbringung der Forderung des Moses Josef Grün pr. 500 fl. ö. W. s. N. G. werden die Eheleuten Leib und Sosie Sam gehörigen ¾ der Realität Nr. tab. 420 in Brody am 20 Juli 1877, 10 Uhr Vormittags im h. g. Bureau Nr. 2 öffentlich feilgeboten, und auch unter dem Schätzungswerthe 2493 fl. 99½ kr. ö. W. hintangegeben werden.

Vadium 249 fl. 40 kr. ö. W.

Weitere Feilbietungsbedingungen, Schätzungsprotokoll und Grundbuchsauszug können hiergerichts eingesehen werden.

Wovon Kauflustige und jene Gläubiger, die nach dem 1 August 1871 an die Gewähr der Feilzubietenden Realitätantheile gelangt seien, oder denen der Feilbietungsbescheid oder einer der künftigen Bescheide nicht zugestellt werden könnten, die letztgenannten mit dem, daß für dieselben Dr. Weinstein aus Brody zum Kurator bestellt wurde hiemit verständigt werden.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 26 Mai 1877.

(3520 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22161. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w Bocheńskim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880, odbędzie się w dniu 16 lipca 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Bochni, licytacya przez składanie ofert.

Ilość dostawić się mającego szutru w roku 1878 wynosi a mianowicie:

1) na trakt Krakowski 3855 metr. sześć. w kwocie 11589 złr. 25 ct.

2) na trakt Solny 1070 metr. sześć. w kwocie 1678 złr. 27½ ct.

3) na trakt Nadwiślański 1210 metr. sześć. w kwocie 2823 złr. 35 ct.

4) na trakt Zakliczyński 2490 metr. sześć. w kwocie 3638 złr. 17½ ct.

Razem 8625 metr. sześć. w sumie fisk. 19729 złr. 5 ct.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, jak nie mniej wykazy przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy z przepisanych kamieniołomów i szutrowisk, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878, stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z. c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16 czerwca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 2520. (3591 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1717 złr. 59 ct. m. k., czyli 1803 złr. 88⅟₁₀ ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3600 złr. m. k. na hipotekę dóbr Temerowce w powiecie Stanisławowskim położonych, Sane i Mojżesza Breitbart własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemsk. był złożony.

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1877.

L. 507. (3647)

Ogłoszenie licytacyi.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe zastawy: złota, sreber i kosztowności do Nr. kwitów: 461, 471, 480, 501, 526, 534, 551, 552, 582, 584, 593, 595, 614, 693 i 761 na dniu 6 sierpnia 1877 r. w poniedziałek o godzinie 4 popołudniu, przez publiczną licytacyę w sali 1ej Magistratu, najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Stanisławów, dnia 27 czerwca 1877.

Od dyrekcyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.